Wydanie 6

Cena 15 gr

GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V | Bydgoszcz, środa 3 września 1952 r. | Nr 211 (1277)

Będziemy mobilizowali wszystkich *ludzi pracy* do głosowania za programem Frontu Narodowego

zarówno kartą wyborczą jak i czynem produkcyjnym

Masy pracujące całej Polski wybierają Wojewódzkie Komitety Wyborcze Frontu Narodowego

WARSZAWA — MIASTO

WARSZAWA (PAP). Ponad 400 reprezentantów społeczeństwa Stolicy — przodujących robotników, działaczy organizacji społecznych, inżynierów, artystów, naukowców, młodzieży, gospodyń domowych — dokonało 2 bm. wyboru Stołecznego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego.

Uczestnicy dyskusji zapewnili z naciskiem, że lud Warszawy dołoży wszelkich starań, by jak najlepiej, jak najpełniej wcielić w życie program Frontu Narodowego by w ten sposób jeszcze bardziej umocnić jedność narodu, zwiększyć jego wkład w budowę silnej Polski Ludowej i w światową walkę o pokój.

Zgromadzeni wielokrotnie manifestowali na cześć Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, na cześć jej Pierwszego Obywatela — Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta.

„Złączeni w Froncie Narodowym — mówił I sekretarz KW PZPR Władysław Wicha — będziemy mobilizować całą ludność Warszawy, wszystkich ludzi pracy do głosowania za programem Frontu Narodowego — zarówno kartą wyborczą, jak i czynem produkcyjnym. Będziemy mobilizować masy pracujące do realizowania trudnych, lecz porywających zadań Planu 6-letniego, dźwigni naszego rozwoju i postępu."

„Kampania wyborcza winna zmobilizować całą ludność Warszawy do jeszcze większego wysiłku dla zbudowania Stolicy godnej jej wspaniałych tradycji, stolicy na miarę wielkiej epoki socjalizmu" — zakończył wśród długotrwałych oklasków I sekretarz KW PZPR.

Po dalszych przemówieniach przedstawicieli społeczeństwa stolicy zgromadzeni dokonali jednomyślnie wyboru Stołecznego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego. Przewodniczącym Komitetu został Antoni Wojszcz — wiceprzewodniczący Warszawskiej Rady Związków Zawodowych, wiceprzewodniczącym — Stanisław Beniger, prezes Stołecznego Komitetu SD, sekretarzem — Wanda Kuleszyńska, przewodnicząca Zarządu Stołecznego Ligi Kobiet. W skład Komitetu weszli przedstawiciele warszawskiego świata pracy, partii, stronnictw politycznych, związków zawodowych i organizacji masowych, wojska, rzemiosła, literatury, nauki i sztuki. Wśród członków Komitetu znajdujemy nazwiska znanych przodowników pracy, sportowców literatów, profesorów uniwersytetu, architektów, jak Łucjan Rudnicki, nacz. architekt m. st. Warszawy Józef Sigalin, murarz Edward Słupecki, kolarz Wacław Wrzesiński, mistrz szybkościowego skrawania Jerzy Sawicki.

WARSZAWA WOJ.

Dnia 2 bm. salę konferencyjną ZSCh szczelnie wypełnili przedstawiciele społeczeństwa miast i wsi woj. warszawskiego, aby wyłonić Wojewódzki Komitet Wyborczy Frontu Narodowego. Przedstawiciele PZPR, ZSL, SD, przedstawiciele związków zawodowych i masowych organizacji społecznych, robotnicy i chłopi, młodzież, nauczyciele, księża, wszyscy deklarowali swój aktywny udział w realizowaniu zadań, jakie stoją w okresie wyborów przed Narodowym Frontem walki o pokój i Plan 6-letni.

Do Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego weszli m. in. Helena Boczek — przew. Zarz. Woj. ZMP, Mieczysław Błażejewski — prezes Zarz. Woj. ZSCh, Wincenty Chabura — prezes Woj. Kom. Wykonawczego ZSL, Stefan Durmaj — prezes Zarz. Okr. TPPR, Helena Dobrzaniecka — nauczycielka z pow. Ciechanów, Wincenty Gąsiorowski — robotnik Zakł. Farmaceutycznych w Grodzisku Maz., Władysława Gawłowska — chłopka z pow. Gostynin, prof. Lech Guzicki — prezes Woj. Kom. SD, Feliks Gąsiejewski — brygadzista chlewni z PGR Szeligi, pow. Pruszków, Teodor Hajnrych — majster wytoczarni w Zakładach 1 Maja, Jan Jańczak — przodownik pracy w Zakł. 1 Maja, Honorata Jurkowa — pracownica red. „Wola Ludu" i inni.

Do prezydium Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego wybrano:

Na przewodniczącego — inż. Michała Roszkowskiego — działacza NOT, na zastępców: Romana Markowiaka — przewodn. ORZZ i Mieczysława Błażejewskiego — prezesa Zarz. Woj. ZSCh, zaś na sekretarza Bolesława Sokoła — sekretarza Woj. Kom. Obrońców Pokoju.

ŁÓDŹ

W dniu 2 bm. obradowała w Łodzi Ogólnowojewódzka Konferencja Frontu Narodowego, w czasie której dokonano wyboru Komitetu Wojewódzkiego Frontu Narodowego. W konferencji obok przedstawicieli PZPR, ZSL, SD, przedstawiciel Wojska Polskiego, ZMP, Ligi Kobiet, ORZZ i ZSCh wzięło udział ponad 300 delegatów ludności pracującej miast i wsi woj. łódzkiego. Obecni byli przodownicy pracy, wzorowi rolnicy, gospodynie wiejskie, aktywiści ruchu obrońców pokoju. Wśród przybyłych duży odsetek stanowili bezpartyjni.

Z wystąpień przedstawicieli stronnictw politycznych, organizacji masowych i zawodowych, przedstawicieli Ludowego Wojska Polskiego, naukowców, księży przebijała głęboka miłość Ojczyzny i niezłomna wola walki o rozszerzenie zdobyczy, wywalczonych przez naród polski w latach władzy ludowej oraz zdecydowana wola obrony pokoju. Podczas przemówień wielokrotnie manifestowano na cześć władzy ludowej z Prezydentem Bolesławem Bierutem na czele, na cześć Frontu Narodowego walki o pokój i Plan 6-letni i wieczystej, nierozerwalnej przyjaźni polsko-radzieckiej, ostoi niepodległości Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Na zakończenie obrad zgromadzeni przedstawiciele społeczeństwa województwa łódzkiego dokonali wyboru członków Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego.

KATOWICE

Na Wojewódzkiej Konferencji Wyborczej Komitetu Frontu Narodowego w Katowicach wśród zebranych widzimy wielu przodowników pracy — bohaterów pracy socjalistycznej.

Po licznych przemówieniach przedstawicieli ludu pracującego Śląska, odczytana zostaje proponowana lista składu Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego. Gorącym aplauzem popierają zebrani każdą podaną kandydaturę. Padają nazwiska czołowych działaczy partyjnych, społecznych, przodowników pracy i duchownych działaczy katolickich. Następuje głosowanie. Skład komitetu zostaje jednomyślnie przyjęty przez zebranych.

WROCŁAW

Przedstawiciele wojewódzkich władz partyjnych i organizacji społecznych, przedstawiciele wojska, wybitni przodownicy pracy miast i wsi, młodzi przodownicy pracy i nauki, przedstawiciele wrocławskiego świata nauki, kultury i sztuki zasiedli w prezydium Konferencji Wojewódzkiej Frontu Narodowego, w sali wspaniałego ratusza wrocławskiego.

Nastrój entuzjazmu towarzyszy chwili wyborów do Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego. Przedstawiciele społeczeństwa dolnośląskiego z pełnym zaufaniem powierzyli stanowisko przewodniczącego Komitetu wybitnemu uczonemu, członkowi PAN, laureatowi Nagrody Państwowej, rektorowi Stanisławowi Kulczyńskiemu Na stanowisko zastępców przewodniczącego wybrano: sekretarza KW PZPR — Antoniego Kuligowskiego, prezesa WKW ZSL — Józefa Kawę, sekretarza NKW SD — Kazimierza Giecewicza przewodniczącego Prezydium WRN — Józefa Szczęśniaka i przewodniczącego ORZZ Ignacego Łoge Sowińskiego.

Wśród członków Komitetu znajdują się przodujący górnicy, chłopi, robotnicy rolni, traktorzyści, nauczyciele. Znajdują się wśród nich laureaci Nagród Państwowych, studenci, księża - patrioci, artyści dramatyczni.

OLSZTYN

W Olsztynie na zebraniu delegatów mas pracujących z terenu całego województwa olsztyńskiego dokonano wyboru Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego. W skład komitetu weszli przodownicy pracy, przodujący chłopi, działacze polityczni, partyjni i bezpartyjni działacze społeczni, nauczyciele i księża.

M. in. wybrani zostali: przodujący chłop z gromady Ruda — August Skisiala, przodownik pracy murarz — Eugeniusz Romanow, proboszcz parafii Kłębowo — ks. Rajmund Bytrymowicz, senior diecezji mazurskiej — ks. Edmund Friszke.

Krwawy kat narodu koreańskiego gen. Ridgway w Bonn

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi z Bonn, że przybył tam naczelny dowódca sił zbrojnych agresywnego bloku atlantyckiego, gen. Ridgway. Bezpośrednio po przyjeździe odbył on konferencję z Adenauerem w sprawie przyspieszenia realizacji separatystycznego „układu ogólnego" oraz w sprawie utworzenia „armii europejskiej". Rokowania odbywają się przy drzwiach zamkniętych. Prasa zachodnio-niemiecka podaje, że na porządku dziennym rozmów Ridgway'a z Adenauerem znajdują się następujące zagadnienia:

1) Przygotowania do sformowania 12 zachodnio-niemieckich dywizji najemnych, 2) uzbrojenie dywizji zachodnio niemieckich w broń amerykańską, 3) przyznanie Adenauerowi funduszów dolarowych na cele zbrojeniowe, 4) rozszerzenie produkcji zachodnio-niemieckiego przemysłu zbrojeniowego, 5) rozbudowa baz amerykańskich w Niemczech zach.

Szeroka fala współzawodnictwa w ZSRR na cześć XIX Zjazdu WKP (b)

MOSKWA (PAP) Ze wszystkich stron Związku Radzieckiego nadchodzą wiadomości o podejmowaniu coraz nowych zobowiązań przez robotników, inżynierów, techników, kołchoźników i urzędników dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b).

Z ogromnym entuzjazmem wita XIX Zjazd Partii Komunistycznej chłopstwo kołchozowe. W kołchozach i w ośrodkach maszynowo - traktorowych rozszerza się współzawodnictwo socjalistyczne na cześć Zjazdu.

Nowy rok szkolny w ZSRR

MOSKWA (PAP). 1 września na wszystkich wyższych uczelniach Związku Radzieckiego rozpoczął się nowy rok akademicki. Około 270 tysięcy młodzieży moskiewskiej studiuje na wyższych uczelniach stolicy. Na Uniwersytet Moskiewski im. Łomonosowa przyjęto na pierwszy rok studiów 2.500 dziewcząt i chłopców. Ogółem na Uniwersytecie Moskiewskim kształcić się będzie 14.000 młodzieży.

Wspólnie z młodzieżą uniwersytecką rozpoczęli nowy rok szkolny stachanowcy i nowatorzy produkcji stołecznych zakładów przemysłowych. Zorganizowano dla nich specjalne wydziały wieczorowe.

Ponad 44.000 studentów rozpoczęło naukę na pierwszym roku wyższych uczelni Ukrainy.

W nowych gmachach rozpoczęli naukę studenci Kiszyniewskiej Wyższej Szkoły Rolniczej w Mołdawskiej Republice.

Państwowy Uniwersytet Karelo — Fińskiej Republiki rozpoczął 1 września po raz dwunasty zajęcia szkolne. Liczba studentów tej uczelni jest w rb. 2,5 raza większa niż w 1940 r.

Nowy rok szkolny zainaugurowany został również w Łotewskiej Akademii Rolnej oraz w Państwowym Uniwersytecie w stolicy Litewskiej Republiki — Wilnie.

W Moskwie rozpoczęło 1 września naukę przeszło 600.000 dzieci.

Jak donoszą z Kijowa, na Ukrainie czynnych jest 20.000 szkół, do których uczęszcza przeszło 6 milionów młodzieży. W obwodzie zakarpackim otwarto w bieżącym roku 33 nowe szkoły podstawowe i średnie. Na wyższych uczelniach Ukrainy kształci się przeszło 180.000 studentów.

W szkołach Białorusi przystąpiło do nauki 1.450.000 uczniów. W rb. oddano do użytku na terenie całej Republiki 600 nowych szkół.

W Uzbekistanie w 5.150 szkołach rozpoczęło naukę przeszło 1.300.000 dzieci.

MOSKWA (PAP). Dnia 1 września rozpoczęła się nauka na Uniwersytecie Wieczorowym Marksizmu - Leninizmu przy Moskiewskim Komitecie Miejskim WKP(b) i w jego filiach.

Na pierwszym kursie pobiera naukę przeszło 9 tysięcy osób. Ogółem na obu kursach Uniwersytetu będzie kształciło się około 17.000 pracowników partyjnych, radzieckich i gospodarczych

Przemówienie premiera Cyrankiewicza na łamach prasy radzieckiej

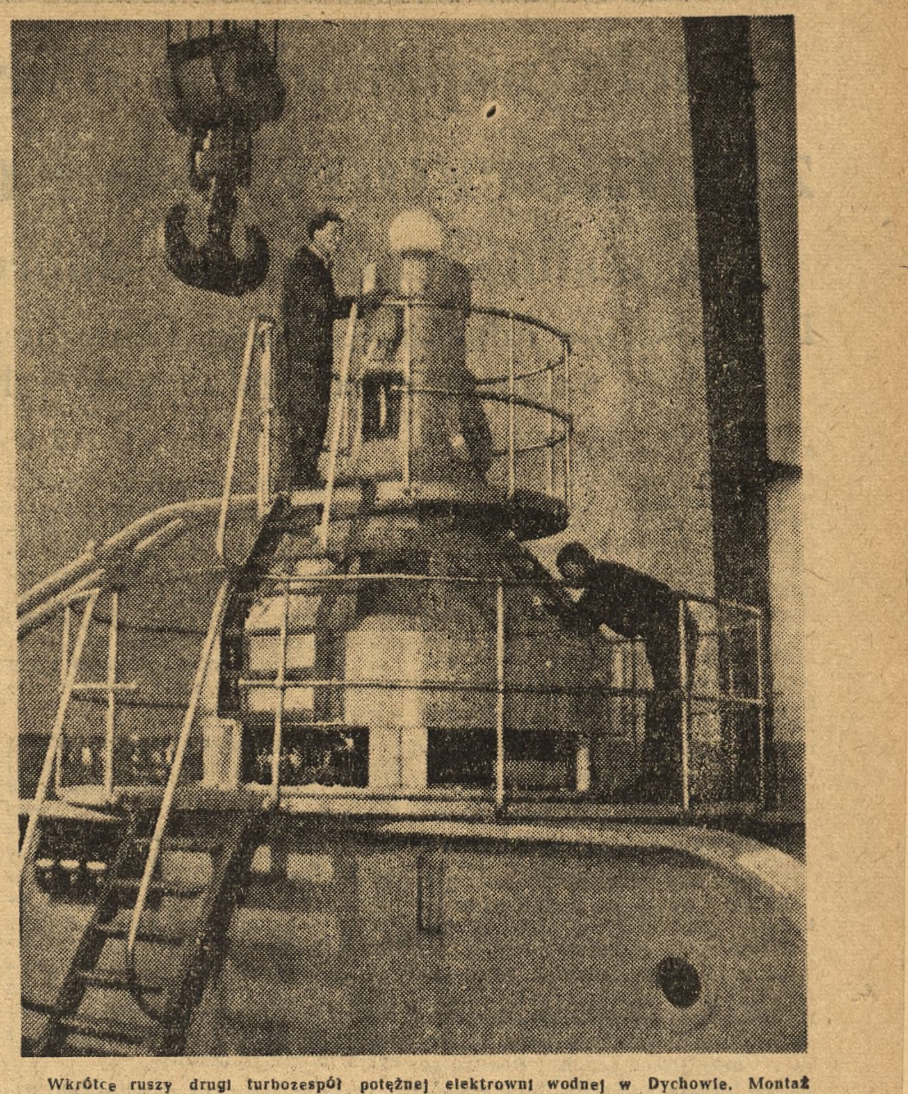
MOSKWA (PAP) Dzienniki radzieckie „Prawda", „Izwiestia", „Trud", „Krasnaja Zwiezda", „Krasnyj Fłot", „Moskowskaja Prawda" i „Gudok" zamieściły w obszernym streszczeniu przemówienie radiowe premiera Cyrankiewicza w związku z XIII rocznicą najazdu hitlerowskiego na Polskę.

Przybycie grupy młodzieży polskiej na studia do Związku Radzieckiego

MOSKWA (PAP) Do Moskwy przybyła grupa młodzieży polskiej na studia w wyższych uczelniach Związku Radzieckiego. Młodzież polska uda się w tych dniach do różnych uniwersytetów radzieckich aby kontynuować tam studia.

Chłopi nie zwlekajcie z wpłatami na podatek gruntowy. Termin płatności dalszej raty upływa z dniem 15 września 1952 r.

Elektrownia wodna w Dychowie



Wkrótce ruszy drugi turbozespół potężnej elektrowni wodnej w Dychowie. Montaż turbozespołu, który jeden wytworzy tyle energii, ile np. 20 mniejszych elektrowni, został w zasadzie zakończony. Z radzieckimi specjalistami, kierującymi montażem, współpracują polscy elektromonterzy, którzy montując nowoczesne urządzenia, uczą się równocześnie ich obsługi i konserwacji.

NA ZDJĘCIU: Starszy maszynista Antoni Rutkowski i monter nastawczy Jan Walczyk sprawdzają szczotki w II turbogeneratorze.

CAF — fot. Baranowski

Wojewódzka narada partyjno-techniczna dla omówienia wskaźników planu gospodarczego *na rok 1953* w przemyśle i PGR woj. bydgoskiego

W Bydgoszczy, w sali konferencyjnej Ośrodka Szkolenia Partyjnego KW PZPR odbyła się w dniu wczorajszym wojewódzka narada partyjno-techniczna, poświęcona analizie obecnego stadium realizacji planów produkcyjnych roku 1952 oraz omówieniu wskaźników planu na rok 1953 i wynikających stąd zadań dla kierownictw i organizacji partyjnych w zakładach przemysłowych i PGR naszego województwa.

Narada wytyczyła drogi przenoszenia wskaźników planu narodowego na rok 1953 do świadomości załóg fabryk i PGR w świetle dotychczasowych doświadczeń i analizy wykonania zadań br. w minionym okresie.

W obradach, którym przewodniczył sekretarz KW PZPR tow. Stanisław Grudziński, wziął udział przedstawiciel KC PZPR wiceminister Przemysłu Chemicznego tow. Ulak.

W prezydium narady zasiedli: wiceminister tow. Ulak, sekretarz KW tow. Stanisław Grudziński, sekr. KW tow. Zofia Staros, sekr. KW tow. Stanisław Siewierski — przewodniczący ORZZ tow. Waberski, kierownik wydziału ekonomicznego KW tow. Korczak.

Na naradę przybyli sekretarze KM, KP i KD, sekretarze organizacji partyjnych, przewodniczący rad zakładowych, dyrektorzy zakładów pracy i PGR oraz czołowy aktyw związkowy województwa.

Ze wskaźnikami planu narodowego na rok 1953 w skali krajowej i naszego województwa zapoznał uczestników narady wiceminister Ulak. Obecną sytuację w realizacji zadań planu 1952 roku i zadania w związku z przenoszeniem wskaźników planu na rok 1953 do świadomości załóg i opracowywaniem kontrplanów zakładów pracy i PGR omówił tow. Grudziński.

W dyskusji głos zabrali towarzysze: nacz. inż. Toruńskich Zakładów Fosforowych — Woyzbun, dyr. Olszewski, dyr. Bydgoskiej Fabryki Sygnałów Kolejowych — Bolanowski, dyr. zespołu PGR Chwaliszewo — Ziętara, sekretarz podst. org. partyjnej ZWST T-8 — Sikorski, dyr. Bydgoskiej Fabryki Obrabiarek do Drzewa — Fabiszak, sekretarz KW PZPR — Staros, dyr. Zjednoczenia Energetycznego Okr. Północnego — inż. Gliński, sekretarz podst. org. partyjnej PZWANN — Rybacki, I sekretarz KM PZPR Bydgoszcz — Nadolski, dyr. Inowrocławskich Zakładów Sodowych — Szarek, kier. wydziału planowania Okr. Zarządu PGR — Kostański, I sekretarz KF PZPR Włocławskich Zakładów Celulozowo-Papierniczych im. J. Marchlewskiego — Handel, I sekretarz KP PZPR Wyrzysk — Tyburski, dyr. PZBM — Snarski, sekretarz KW PZPR — Siewierski, przewodniczący Zarz. Okr. Zw. Zaw. Prac. Rolnych — Dudy, wiceprzewodniczący ZW ZMP — Sta[illegible]cki i kierownik wydziału ekonomicznego KW — Korczak.

Dyskusję podsumował tow. Grudziński.

Problematyce narady poświęcimy specjalny artykuł w najbliższych numerach „Gazety".

SŁOWO PARTII — GŁOSEM NARODU

„Pójdziemy do wyborów w czasie, gdy każdy Polak, który kocha swoją Ojczyznę, jest zadowolony, że może pracować dla niej i budować szczęśliwe jutro dla swych dzieci. Już nigdy nie będzie u nas bezrobocia i nigdy nie powtórzy się wrzesień 1939 roku, bo jesteśmy silnym i stajemy się coraz silniejszym krajem. Choć za czasów sanacyjnych wyborów byłem młody, miałem 12 lat zaledwie, pamiętam przecież, że wtedy do sejmu i senatu wybierano według ordynacji wyborczej ułożonej w interesie kapitalistów, obszarników, przemysłowców i bankierów i innych zdrajców narodu i klasy robotniczej. Naród nie miał możliwości wybierać prawdziwych swoich przedstawicieli. A teraz ich wybierzemy..."

Tak zaczyna swój list do Redakcji Marian Grabarski.

Podobnie zaczyna się wiele listów i korespondencji, które codziennie otrzymuje nasza Redakcja.

Korespondent M. Litwa z zakładów w Łęgnowie dzieli się z nami wrażeniami z dyskusji na zebraniu, na którym omawiano ordynację wyborczą do Sejmu. M. in. tow. Romanowski opowiadał znane mu wypadki z wyborów w 1935 roku, gdy ludzi o zapatrywaniach lewicowych wcielano przed wyborami do wojska, aby odebrać im prawo głosu, a w urnach wyborczych znajdowano nie rozpieczętowane nawet paczki kartek wyborczych z głosami na kandydatów sanacji.

Edward Szymański, nasz korespondent z budowy osiedla Kapuściska, nadesłał już kilka listów na ten temat.

Z inicjatywy robotników na zebraniu partyjnym postanowiono, aby jak najszybciej uruchomić radiowęzeł na budowie. Prace z tym związane — jak pisze tow. Szymański — posuwają się wolno, a egzekutywa organizacji partyjnej toleruje ten stan rzeczy. „Gdyby radiowęzeł był już czynny, można by wielu robotników poprosić, aby swe ciekawe wspomnienia z wyborów w sanacyjnej Polsce wygłaszali do całej załogi.

Np. Józef Hejza, dziś przodownik pracy, mógłby wiele opowiedzieć o losie swej rodziny przed 39 rokiem. Przez długi okres czasu był on bez pracy, a właściciel kamienicy, w której mieszkał, przy pomocy granatowej policji wyrzucał go z mieszkania, za które nie mógł zapłacić wygórowanych kwot. Dziś przodownik pracy Hejza mieszka w pięknym mieszkaniu w nowoczesnych blokach.

W rodzinie Jana Kawki, robotnika z budowy Osiedla Kapuściska, nieraz głód zaglądał do garnków. Nie było czym karmić 5-ciorga dzieciaków. Dziś wyrabia on 390 proc. normy i postara się jeszcze wydajniej pracować, aby uczcić nasze wybory, które są radosnym świętem całego narodu i pokażą jego siłę.

Wiele wspaniałych dzieł wykona naród polski zjednoczony we Froncie Narodowym

dla podniesienia swego dobrobytu — dla swej przyszłości

Przemówienie członka Komitetu Centralnego PZPR tow. ST. JĘDRYCHOWSKIEGO, wygłoszone na Ogólnopolskiej Konferencji Frontu Narodowego

(Skrót)

Przystępując do wyborów nowego Sejmu na podstawie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i nowej demokratycznej ordynacji wyborczej, Front Narodowy poddaje ocenie szerokich mas ludowych, ocenie całego narodu — dotychczasowy dorobek rządu ludowego i jego program na przyszłość w dziedzinie umacniania państwa ludowego, demokratyzacji aparatu państwowego, wciągania mas ludowych do rządzenia państwem, historycznych reform społecznych, w dziedzinie rozwoju naszej gospodarki i kultury narodowej.

PLANOWY, PROPORCJONALNY ROZWÓJ SIŁ WYTWÓRCZYCH KRAJU

Jednym z ważnych zadań państwa ludowego jest planowy, proporcjonalny rozwój sił wytwórczych kraju, likwidowanie jego zacofania technicznego i ekonomicznego w celu zapewnienia stałego systematycznego wzrostu dobrobytu materialnego i kultury mas pracujących. Realizując swoją funkcję organizatora gospodarki, realizując wytyczne polityki stronnictw wchodzących obecnie do Frontu Narodowego, rząd ludowy już trzeci rok organizuje wysiłek mas pracujących naszego kraju dla wykonania 6-letniego planu rozwoju i przebudowy gospodarczej Polski, planu budowy podstaw socjalizmu.

Szybkie tempo naszego rozwoju ze zrozumiałych względów wymaga przezwyciężania szeregu przeszkód i trudności, niedociągnięć i dysproporcji. Wymaga ono wielkiego napięcia naszych planów we wszystkich dziedzinach — planów produkcji i zaopatrzenia materiałowego, planów zatrudnienia i wydajności pracy, planów finansowych i planów obniżenia kosztów własnych. Pokonywanie trudności wynikających z tego napięcia opłaca się jednak znakomicie.

STAŁY WZROST PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ

Już w roku 1951 wartość produkcji przemysłu socjalistycznego była przeszło dwa i pół raza większa od całej wartości produkcji przemysłowej w r. 1938, a w przeliczeniu na 1 mieszkańca przeszło trzy i pół raza większa.

Już w ciągu pierwszych dwóch lat sześciolecia przyspieszyliśmy rozwój naszego przemysłu w porównaniu z tempem, przewidzianym w Planie 6-letnim o przeszło trzy miesiące, a więc w skali rocznej uzyskaliśmy tempo oznaczające przyspieszenie o dziewięć miesięcy. A zatem można powiedzieć, że zadanie wykonania Planu 6-letniego rozwoju przemysłu w ciągu lat pięciu jest całkowicie realne.

Trzeba stwierdzić, że tempo odbudowy gospodarki rolnej ze zniszczeń wojennych oraz jej rozwoju w latach od 1946 do 1950 znacznie przekraczało tempo rozwoju rolnictwa w ustroju kapitalistycznym.

Jest rzeczą jasną, że szybkie tempo rozwoju naszej produkcji rolnej zależy w ostatecznym rachunku od szybkiego uprzemysłowienia naszego kraju, bowiem tylko rozbudowany socjalistyczny przemysł będzie mógł rolnictwu dostarczyć wzrastających ilości i coraz szerszego asortymentu maszyn rolniczych, traktorów i kombajnów, nawozów sztucznych, środków ochrony roślin i ochrony weterynaryjnej zwierząt, samochodów ciężarowych, energii elektrycznej na potrzeby oświetleniowe i produkcyjne, żelaza, materiałów budowlanych itd.

Wybory staną się jednym więcej potwierdzeniem słuszności polityki gospodarczej, prowadzonej przez rząd ludowy, programu gospodarczego Frontu Narodowego, programu dalszego uprzemysłowienia kraju. Masy ludowe zdają sobie doskonale sprawę z tych bezpośrednich korzyści, jakie im już dotychczas przyniosła polityka socjalistycznego uprzemysłowienia naszego kraju. Klęska bezrobocia, stały, nieodstępny towarzysz klasy robotniczej w ustroju kapitalistycznym, raz na zawsze zniknęła z życia naszego narodu.

Wszyscy chłopi osiągnęli dzięki polityce socjalistycznego uprzemysłowienia kraju wybitne i trwałe korzyści dzięki stale rosnącemu, rozszerzającemu się rynkowi wewnętrznemu na produkty rolne. Chłopi pracujący mogą dziś rozwijać swoją gospodarkę, nie obawiając się kryzysu nadprodukcji ani gwałtownego załamania się cen rolnych, jakie następowało w ustroju kapitalistycznym po krótkotrwałym okresie ożywienia gospodarczego.

Rozwijający się przemysł, zwłaszcza przemysł ciężki, produkujący środki wytwórczości, stwarza podstawy dla rekonstrukcji technicznej całej gospodarki narodowej, przyczynia się do coraz lepszego zaspokojenia potrzeb gospodarki narodowej i ludności, wzrastających nieustannie z roku na rok. Powstają nowe gałęzie przemysłu, rozwija się produkcja nowych, niewytwarzanych przedtem w kraju artykułów.

BYŁY TRUDNOŚCI, KTÓRE JUŻ PRZEZWYCIĘŻYLIŚMY

W wielu dziedzinach masy ludowe odczuwają bezpośrednio wzrost naszej produkcji przemysłowej. Pamiętamy wszyscy, że kilka lat temu po wojnie mieliśmy np. ogromne trudności w zaopatrzeniu rynku w żarówki, dziś zapotrzebowanie to pokryte jest z nadwyżką. Były duże trudności w zaopatrzeniu rynku w obuwie. Dziś znacznie powiększone zapotrzebowanie pokrywane jest z nadwyżką. Wiemy, iż częściowo jeszcze mamy duże trudności w zaopatrzeniu rynku w środki lekarskie, ale przemysł farmaceutyczny w ostatnich latach poczynił niezwykle poważne postępy w zaspokojeniu potrzeb rynku, a wybitnym przykładem jego rozwoju jest np. produkcja penicyliny, która wzrasta z roku na rok kilkakrotnie. Wszystkie gałęzie przemysłu z roku na rok powiększają ilość produktów przeznaczonych na zaspokojenie bezpośrednich potrzeb mas pracujących, chociaż w niektórych dziedzinach rozwój przemysłu nie dorównuje jeszcze stale rosnącemu zapotrzebowaniu.

OGROMNY ROZMACH BUDOWNICTWA

Z rozwojem naszego przemysłu wiąże się ściśle ogromny rozmach budownictwa w naszym kraju. Miarą rozwoju budownictwa przemysłowego może służyć fakt, że samo tylko Ministerstwo Budownictwa Przemysłowego oddało do użytku w r. 1951 budynki o łącznej kubaturze 123 milionów m. sześć. A przed wojną w roku 1937 rozpoczęto budowę budynków niemieszkalnych o ogólnej kubaturze 2.439 tys. m sześć.

A więc przed wojną około 2 milionów m sześć. rocznie — a w roku 1951 123 miliony m sześć. budynków przemysłowych rocznie i to nie obejmując budownictwa własnego resortów przemysłowych, a tylko to, co buduje dla nich Ministerstwo Budownictwa Przemysłowego.

Szybkie tempo uprzemysłowienia naszego kraju przyczynia się do umocnienia obronności kraju. Nic dziwnego, że imperialistyczni podżegacze wojenni życzyliby sobie zahamować tempo rozwoju naszego przemysłu, chcieliby bowiem widzieć Polskę słabą i bezbronną.

NOWY 5-LETNI PLAN GOSPODARCZY BĘDZIE DALSZYM WIELKIM KROKIEM W ROZWOJU KRAJU

Rozwój sił wytwórczych naszego kraju, uprzemysłowienia go, stałe podnoszenie dobrobytu i kultury mas pracujących, jest i będzie głównym zadaniem naszej polityki gospodarczej. Jednym z zadań Sejmu, który powstanie z nowych wyborów, będzie uchwalenie nowego pięcioletniego planu gospodarczego, który będzie oznaczał dalszy wielki krok w rozwoju naszych sił wytwórczych, naszego przemysłu i rolnictwa. Wiele jeszcze niewykorzystanych możliwości czeka na budowniczych Polski Ludowej. Wielkie zasoby surowcowe węgla kamiennego i brunatnego, cynku, ołowiu i miedzi, gipsu i anhydrytu, łupków i gliny, ropy naftowej i gazu ziemnego — czekają na ludzi, którzy zbudują nowe kopalnie i wykorzystają zasoby surowcowe dla zaspokojenia potrzeb narodu.

Wiele możliwości podniesienia plonu i zwiększenia produktywności hodowli kryje w sobie nowoczesna agrobiologia i agrotechnika. W okresie następnego planu 5-letniego stanie przed nami zadanie wszechstronnego wykorzystania zasobów wodnych naszego kraju, a przede wszystkim Wisły dla rozszerzenia bazy naszej energetyki, dla zbudowania nowoczesnych dróg wodnych, dla przeprowadzenia melioracji wielkich terenów kraju, dla zaopatrzenia w wodę miast i przemysłu.

Wiele historycznych prac, wiele wspaniałych dzieł wykona naród polski zjednoczony we Froncie Narodowym dla podniesienia swego dobrobytu, dla rozwoju kultury narodowej, dla swojej przyszłości. W miarę wykonywania planów gospodarczych i rozwoju kultury będą się też rozwijały potrzeby ludności i potrzeby te w coraz szerszej mierze będą zaspokajane. Wzorem nam będzie wspaniały rozwój Związku Radzieckiego, który zgodnie z ogłoszonym projektem wytycznych XIX Zjazdu Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) dla piątego 5-letniego planu rozwoju Związku Radzieckiego w dalszym ciągu w szybkim tempie rozwija przemysł i rolnictwo, wznosi gigantyczne budowle komunizmu, buduje kanały, zbiorniki wodne, elektrownie, realizuje wspaniały stalinowski plan przebudowania przyrody, nawadnia pustynie i stepy w celu zapewnienia stałego wzrostu dobrobytu i kultury swoich narodów. Jakiż jaskrawy kontrast przedstawia nieprzerwany, bezkryzysowy, szybki rozwój gospodarczy krajów obozu pokoju i socjalizmu, w porównaniu z ohydną gorączką zbrojeń, nieprzerwanie wiążącą się z pogłębiającym się kryzysem gospodarczym i nędzą mas pracujących w czołowych krajach kapitalistycznych.

Naród polski, zjednoczony pod sztandarami Frontu Narodowego, odrzuci precz tych wszystkich zdrajców i szkodników, którzy chcą powrotu obszarników i kapitalistów, powrotu kryzysów gospodarczych, powrotu nędzy i bezrobocia, którzy chcą wojny i zniszczeń.

Naród polski będzie głosował za szybkim rozwojem przemysłu, rolnictwa, za budownictwem, socjalizmu, za systematycznym wzrostem dobrobytu i rozwoju kultury, za zwycięstwem sprawy pokoju.

Wielka walcownia — zgniatacz w hucie „Bobrek" oddana do próbnego rozruchu

Załoga budowniczych wielkiego obiektu Planu 6-letniego gigantycznej walcowni — zgniatacz — jednej z największych w Europie i całkowicie zmechanizowanej — w dniu 1 września przekazała przedterminowo załodze produkcyjnej walcownię — zgniatacz do próbnego rozruchu.

Bestialski nalot amerykańskich piratów powietrznych na Phenian

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Phenianu, że w dniu 29 sierpnia lotnictwo amerykańskie dokonało nowego barbarzyńskiego nalotu na Phenian i okolice. W nalocie wzięło udział ponad 700 samolotów różnego typu. Bombardowanie trwało 10 godzin. Przebieg tego nalotu wskazuje, że celem amerykańskich piratów powietrznych było wymordowanie ludności cywilnej.

Kongres brytyjskich związków zawodowych

MARGATE (PAP). Od 1 września obraduje w Margate 84-ty doroczny Kongres Brytyjskich Związków Zawodowych (TUC). Na kongresie reprezentowane są 183 związki zawodowe skupiające 8.020.079 związkowców

Zlot żyje — Czyn trwa

Młodzież PZBM podejmuje

dodatkowe zobowiązania dla uczczenia Konstytucji

Przeszło miesiąc minął od chwili, gdy młodzież PZBM-u w Bydgoszczy rzuciła hasło współzawodnictwa pozlotowego. Swoje zobowiązania młodzi metalowcy z PZBM-u wykonali z honorem. Zarówno zobowiązania zespołowe (brygada im. Hanki Sawickiej) jak i indywidualne, zostały wykonane.

Obecnie brygada młodzieżowa im. Młodej Gwardii wzywa wszystkie brygady młodzieżowe przemysłu metalowego województwa bydgoskiego do współzawodnictwa o tytuł najlepszej brygady.

Brygada Młodej Gwardii w ciągu swego półtorarocznego istnienia odniosła już poważne sukcesy. Zdobyła ona i utrzymała przez trzy kwartały sztandar przechodni WKOP. Ona też w poważnym stopniu przyczyniła się do zdobycia przez młodzież PZBM-u proporczyka zlotowego ZG ZMP.

Brygada opracowała sposoby realizacji swojego zobowiązania.

Zlikwidowanie przestojów — mówi Musielak — przez wprowadzenie pracy seryjnej, przez ulepszenie organizacji pracy, to nasze główne zadanie, jeśli chodzi o podwyższenie wykonywanych norm.

Stała kontrola przez brygadiera pracy swych ludzi, ciągłe uczenie ich w toku pracy — to źródło podnoszenia jakości produkcji.

„Młodobrygadziści" w walce o jak największe oszczędności zastosują system Korabielnikowej.

Sprawa ta dotychczas kulała w naszych zakładach — mówi Musielak — ale teraz ruszymy ją z miejsca. Wiele zrzynków blachy i metalu, które dotychczas marnowały się bezużytecznie, wykorzystamy jako cenny surowiec.

Brygada opracowuje szereg pomysłów racjonalizatorskich. Jeden z członków brygady Cukrowski złożył już cenny wniosek polegający na zastąpieniu dotychczas używanego rysika z drutu, rysikiem ze stali narzędziowej, co znacznie usprawni pracę w traserowni.

Brygada Młodej Gwardii powzięła także zobowiązanie zbudowania dla załogi stojaków do rowerów do dnia 1 listopada br. Zobowiązanie to da 8.000 zł oszczędności.

Zapytany co zdopingowało brygadę do powzięcia tych zobowiązań i rzucenia wezwania brygadier Musielak powiedział: „Zdopingowały nas prawdziwe demokratyczne i dające wielkie prawa młodzieży zasady naszej ordynacji wyborczej. Zdopingowała nas uchwała o zwołaniu XIX Zjazdu WKP(b). Wspaniały rozwój budownictwa komunizmu zawarty w projekcie nowej Pięciolatki Stalinowskiej jest dla nas przykładem i bodźcem do wytężonej pracy".

W Bydgoszczy obradował wojewódzki aktyw szkoleniowy ZMP

Wczoraj w Zarządzie Wojewódzkim ZMP w Bydgoszczy odbyła się wojewódzka narada aktywu szkoleniowego, w której wzięli udział przewodniczący Zarządów Powiatowych, Gminnych, Gromadzkich i Zakładowych oraz instruktorzy agitacji i propagandy z terenu całego województwa.

W naradzie tej wzięli również udział: zastępca kierownika Wydziału Oświaty Kultury i Propagandy Komitetu Wojewódzkiego PZPR — tow. Kłokocki oraz przedstawiciel Zarządu Głównego ZMP tow. Bucki.

Referat omawiający zdobyte w ub. roku szkoleniowym osiągnięcia oraz wykazujący niedociągnięcia — wygłosił przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP — tow. Krupka.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której szczególną uwagę zwrócono na źródła trudności i niedomagań oraz sposoby ich likwidacji.

Dyskusję podsumowali: przewodniczący ZW ZMP — tow. Krupka oraz przedstawiciel Zarządu Głównego ZMP — tow. Bucki. **(WZ)**

Inicjatorzy chuligańskiego najścia na lokal wystawy WOKS-u w Teheranie aresztowani

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Teheranu:

Jak już donoszono, dnia 18 sierpnia charge d,affaires ad interim ZSRR w Iranie P. S. Atroszczenkow, na polecenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR, złożył wobec ministra Spraw Zagranicznych Iranu Nawwaby oświadczenie, w którym zwrócił uwagę na prowokacyjne ekscesy rozzuchwalonych chuliganów, którzy dnia 13 sierpnia dokonali napaści na lokal mieszczący wystawę Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS) w Teheranie. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR domagało się w swoim demarche wobec irańskiego MSZ, aby władze irańskie zbadały dokładnie okoliczności tego skandalicznego wybryku, wymierzyły surową karę winowajcom i podjęły niezbędne kroki dla zapobieżenia podobnym wypadkom na przyszłość.

W tych dniach Ministerstwo Spraw Zagranicznych Iranu zakomunikowało ambasadzie ZSRR, że w wyniku śledztwa zostali aresztowani i przekazani organom wymiaru sprawiedliwości trzej członkowie organizacji faszystowskiej „Sumka" — inicjatorzy chuligańskiego najścia na lokal wystawy WOKS w Teheranie.

Aresztowany został również prowodyr organizacji faszystowskiej Monszi-Zade.

Naczelnik trzeciego rewiru policyjnego miasta Teheranu i jego zastępca, którzy nie zastosowali niezbędnych środków dla zapobieżenia prowokacyjnemu wybrykowi członków organizacji faszystowskiej, zostali usunięci z zajmowanych stanowisk.

Ze świata

* RZYM. 100.000 osób wzięło udział w niedzielę w obchodzie święta dziennika „Unita" w Reggio Emilia.

* TEHERAN. — Premier Mossadik zwołał parlament irański na sesję nadzwyczajną. Medżlis ma zebrać się 10 września, a senat 13 września. Tematem obrad będzie sprawa odpowiedzi na ostatnie propozycje amerykańsko-angielskie w sprawie nafty.

* PEKIN. — Na posiedzeniu Komitetu Obrony Pokoju w Burmie wybrano delegatów na mający się odbyć we wrześniu Kongres Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku.

* PRAGA. — 31 sierpnia w Terezinie na miejscu, gdzie znajdował się w czasie wojny niemiecki obóz koncentracyjny odbył się wielotysięczny wiec w obronie pokoju.

* MOSKWA. — W teatrach Moskwy rozpoczął się 1 września nowy sezon teatralny.

Na scenie Państwowego Akademickiego Teatru Wielkiego wystawiono po raz 870 operę Glinki pt.: „Iwan Susanin". W filiach tego teatru wystawiono operę Dargomyżskiego „Rusałka" po raz 125.

* PRAGA. — W mieście Iglava (Morawy) zakończył się proces duchownego katolickiego Józefa Marszalka, oskarżonego o działalność skierowaną przeciwko walce o pokój i podżeganie do wojny.

Oskarżony przyznał się do winy. Sąd rejonowy w Iglavie skazał Józefa Marszalka na 15 lat więzienia.

* SAIGON. — Partyzanci vietnamscy wysadzili w powietrze w Saigonie francuski skład wojskowy materiałów pędnych. Pożar trwał kilka godzin. Władze francuskie nazywają zniszczenie składu „poważnym sukcesem" partyzantów.

* HAGA. — Po 9 tygodniach zakończył się w poniedziałek kryzys rządowy w Holandii. Na czele nowego rządu stanął socjalista Willem Dreez, który był już kilkakrotnie premierem od sierpnia 1948 roku.

Nowe masakry koreańskich i chińskich jeńców wojennych w Korei

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu, że Amerykanie w dalszym ciągu mordują koreańskich i chińskich jeńców wojennych.

Jak wynika z amerykańskich i angielskich doniesień prasowych, w ciągu czterech dni, od 23 do 27 sierpnia br. zabito jednego jeńca koreańskiego a 26 raniono. Według wiadomości podanych przez Amerykanów, w dniu 24 sierpnia w obozie jenieckim w Masan zmuszano jeńców do wykonywania niebezpiecznej pracy, w czasie której jeden został zabity, a drugi poważnie raniony. W dniu 26 sierpnia Amerykanie zranili 20 jeńców.

Jak podaje agencja UP w dniu 31 sierpnia jeden z żołnierzy amerykańskich zranił 12 jeńców tylko dlatego, że nie podobał mu się ich śpiew.

Według oficjalnych danych opublikowanych przez Amerykanów, od 11 sierpnia do 31 sierpnia zabito lub zraniono ogółem 111 koreańskich i chińskich jeńców wojennych, a w okresie od połowy lutego do końca sierpnia br. Amerykanie zabili lub zranili przeszło 900 jeńców. Jest to oczywiście liczba niepełna.

W 7 rocznicę kapitulacji Japonii

Naród japoński nie wyda Waszyngtonowi swojej młodzieży

7 lat temu, 2 września 1945 roku, dowództwo wojsk japońskich skapitulowało. Runęło w gruzy imperium japońskie, mimo że jeszcze dwa tygodnie wcześniej sztab Mac Arthura opublikował komunikat, zapowiadający, że wojna z Japonią „będzie miała beznadziejnie ciężki przebieg". Istotnie, przewidywania Mac Arthura były oparte na doświadczeniach dotychczasowego przebiegu wojny japońsko - amerykańskiej. Jeszcze w sierpniu 1945 r. bowiem japońskie dowództwo z powodzeniem broniło się na wyspach Salomona, w Indonezji i Burmie. Walki toczyły się ze zmiennym szczęściem. Co więcej! Na pograniczu radziecko-mandżurskim stała najliczniejsza i najlepiej wyekwipowana z armii japońskich, armia kwantuńska.

Ale w sukurs Amerykanom przyszedł Związek Radziecki, wierny przyjętym przez siebie w Poczdamie zobowiązaniom z 26 lipca 1945 r. 9 sierpnia 1945 roku wojska radzieckie rozpoczęły działania wojenne przeciw Japonii i rozstrzygnęły losy tej wojny. Natarcie radzieckie błyskawicznie przebiło linie armii kwantuńskiej, rozdzieliło ją na dwie części, odcięło jej drogi odwrotowe. W niespełna 2 tygodnie okupowana od 14 lat Mandżuria została wyzwolona.

I oto dowództwo amerykańskie, pragnąc ratować swą pozycję polityczną decyduje się na zrzucenie bomb atomowych na Hiroszimę i Nagasaki. W samej tylko Hiroszimie ginie 80.000 ludności cywilnej. Burżuazja japońska, koła militarystyczne Japonii, które również boją się Związku Radzieckiego, kapitulują.

Losy Japonii, cele jej okupacji zostały wytyczone w deklaracji kairskiej, w układzie jałtańskim i w deklaracji poczdamskiej. W Poczdamie postanowiono przeprowadzenie dekartelizacji, demilitaryzacji, likwidacji przemysłu wojennego oraz demokratyzacji Japonii. Układ jałtański przewidywał, że w Japonii ma powstać „usposobiony pokojowo i odpowiedzialny rząd, zgodnie ze swobodnie wyrażoną wolą narodu japońskiego". Według deklaracji kairskiej, Japonia miała zostać „usunięta ze wszystkich wysp na Pacyfiku, które objęła lub okupowała od pierwszej wojny światowej — oraz tych ziem, które zagrabiła Chinom, jak: Mandżuria, Formoza i Wyspy Rybackie". „Korea stanie się wolnym i niezależnym państwem" — zapowiadała deklaracja kairska.

Imperializm amerykański podeptał przyjęte przez siebie zobowiązania. Usadowiwszy się w Japonii, postanowił z niej uczynić bazę amerykańskiej agresji na Dalekim Wschodzie. Od roku 1949, a już szczególnie intensywnie, po napaści amerykańskiej na Koreę, rozpoczęto wskrzeszać w Japonii siły zbrojne.

Dziś, obok policji państwowej, liczącej ponad 125.000 osób, istnieje w Japonii tzw. rezerwowy korpus policyjny. W roku bieżącym stan liczebny tego korpusu podniesiony zostanie do 110.000. Okupanci amerykańscy zażądali od rządu japońskiego, by w przyszłości doprowadził liczebność korpusu do 300.000. Korpus ten zamierzają imperialiści amerykańscy wykorzystać w wojnie przeciwko narodom azjatyckim. Wielu rezerwistów japońskich należy już do amerykańskiego korpusu interwencyjnego na Korei. Odbudowuje się japońską marynarkę wojenną.

Przypieczętowaniem przez imperializm amerykański podporządkowania rządu japońskiego i japońskiego potencjału zbrojeniowego swoim agresywnym celom, było podpisanie niespełna rok temu separatystycznego „traktatu pokojowego" w San Francisco, tzw. „paktu bezpieczeństwa" oraz „układu administracyjnego". Układy te zostały zawarte z pominięciem ZSRR i Chin Ludowych, Indii i szeregu innych krajów azjatyckich. „Układ administracyjny" jest po prostu układem kolonialnym, zapewniającym USA na czas nieograniczony brutalną okupację Japonii. Na jego podstawie USA mają prawo stacjonowania w Japonii dowolnej ilości wojsk.

Okupanci amerykańscy nie szczędzą wysiłków, by sfaszyzować życie polityczne Japonii. 5 lipca br. parlament japoński przyjął ustawę o „zapobieganiu działalności wywrotowej". Na podstawie tej arcyreakcyjnej ustawy, podporządkowany Waszyngtonowi rząd japoński ma prawo rozwiązać każdą partię polityczną, zakazać każdej demonstracji lub strajku, zakazać każdej niewygodnej Amerykanom gazety, wtrącić do więzienia każdego działacza politycznego. Deputowany izby niższej japońskiego parlamentu, Kato, oświadczył, że ustawa o „działalności wywrotowej" służy „utrwaleniu surowego reżimu policyjnego, realizowanego przez amerykańskich i japońskich imperialistów przy użyciu represji, deptania podstawowych praw narodu, ujarzmienia go i zdławienia patriotycznego ruchu o pokój i niepodległość".

Amerykańscy okupanci i ich sojusznicy, zdrajcy narodu japońskiego, budują swe plany, nie biorąc pod uwagę woli gospodarza kraju — narodu japońskiego. W Japonii toczy się zacięta walka o niezawisłość. W awangardzie tej walki kroczy klasa robotnicza. Na wiosnę i w lecie br. odbyły się w Japonii cztery strajki powszechne z udziałem kilku milionów ludzi. W pochodach pierwszomajowych wzięły udział 4 miliony ludzi. 7 czerwca strajkowało 700.000 robotników. 17 czerwca przerwało pracę 800 000 robotników. 20 czerwca zastrajkowało 500.000 kolejarzy. Masowe wystąpienia robotników, którym przewodzi Komunistyczna Partia Japonii, cieszą się poparciem związków chłopskich, liczących 3 miliony członków. Nienawiść do amerykańskiej polityki ogarnia w Japonii szerokie koła średniej burżuazji i drobnomieszczaństwa.

Naród japoński nie zapomniał ofiar Hiroszimy i Nagasaki. Nie chce współdziałać w amerykańskiej agresji na Korei. Nie chce oddać swej młodzieży podżegaczom wojennym z Waszyngtonu. Pragnie żyć w przyjaźni z ZSRR i krajami azjatyckimi. I w tym właśnie leży istota słabości amerykańskich imperialistów w Japonii.

P. M.

Z V sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej

W nieustępliwej walce z sabotażem kułackim

w oparciu o masy chłopów pracujących

Rady Narodowe wykonają zadania na wsi

Jak już donosiliśmy w dniach 28 i 29 sierpnia br. obradowała V sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej poświęcona aktualnym zagadnieniom wsi i pracy Wydziału Handlu Prez. WRN.

W pierwszym dniu obrad referat na temat „Aktualne zagadnienia na wsi" wygłosił zastępca przewodniczącego Prez. WRN tow. Marian Nowak.

W referacie mówca stwierdził, że tegoroczna akcja żniwna dzięki współzawodnictwu, pomocy sąsiedzkiej oraz dobrze na ogół przygotowanym POM-om i GOM-om przebiegała sprawniej niż w roku ubiegłym. Obecnie najważniejszym zadaniem jest przedterminowe wywiązanie się wsi z obowiązków nałożonych przez Państwo.

Obrady wykazały, jak bliskie członkom WRN są sprawy podniesienia naszej gospodarki na wsi. Jasne i rzeczowe wypowiedzi podkreśliły osiągnięcia, ale i wskazały również i na bolączki wsi pomorskiej oraz nakreśliły drogę usunięcia istniejących jeszcze tu i ówdzie niedociągnięć.

— Tegoroczna akcja żniwna — stwierdził radny **Józef Matuszewski** z pow. Bydgoszcz — przebiegała sprawniej i wyniki jej były lepsze, niż w latach poprzednich. Zadaniem naszym jest jak najszybsze przejście z gospodarki zacofanej, indywidualnej — na lepszą, zespołową. Jako przykład może służyć fakt, że chłop indywidualny zbiera z hektara około 13 kwintali zboża, natomiast spółdzielnie produkcyjne od 18 do 20 kwintali.

Radny **Józef Chmielewski** stwierdził, że uchwała Rządu w sprawie warsztatów rzemieślniczych nakłada na Prezydia Powiatowych i Gminnych Rad Narodowych obowiązek większego zainteresowania się tą sprawą. Wszelkie zepsucia maszyn i wozów muszą być naprawiane natychmiast, gdyż to gwarantuje w dużej mierze sprawne przeprowadzenie wszelkich prac w polu.

Prezes Wojewódzkiego Zarządu ZSCh radny **Jan Olkowski** powiedział, że przykład Związku Radzieckiego, jego gospodarki rolnej — jest dla nas wytyczną jak powinniśmy pracować. Braki i niedociągnięcia w naszej gospodarce istnieją, ale stać nas na to, aby je systematycznie i stale likwidować. Hasło Frontu Narodowego mobilizuje wszystkich patriotów do wykonania swych obowiązków, a tym samym do wzmocnienia obozu pokoju.

— Plany są realne — stwierdził przewodniczący WKW ZSL radny **Jerzy Rumianek** — i można je wykonać. Należy tylko dobrze zorganizować naszą pracę. Nie mogą zaistnieć takie wypadki, jakie miały miejsce w powiecie bydgoskim, gdzie maszyna omłotowa przez kilka dni stała bezczynnie, gdy tymczasem inne gromady nie miały czym młócić... Chłop polski kocha swoją Ojczyznę, do nas należy tylko stworzenie odpowiedniej atmosfery entuzjazmu dla wywiązywania się z nałożonych obowiązków.

O niedostatecznej pracy GOM-ów w przygotowaniu maszyn omłotowych mówili radni **Jan Kowalski** z powiatu Szubin, **Wacław Malczewski** z powiatu Lipno i **Józef Urbański** z powiatu Aleksandrów Kujawski. Stwierdzili oni, że niektóre GOM-y nie wywiązały się z zadań. Psucie się maszyn jest zbyt częstym u nas zjawiskiem. Dlatego poszczególne ekipy GOM-owskie winny bardziej sumiennie wykonywać swe obowiązki.

Radna **Rozalia Lisowska**, nauczycielka z powiatu Mogilno, mówi o stałym wzroście spółdzielni produkcyjnych. Dlatego rola nauczyciela wiejskiego na tym odcinku jest duża. Przez ciągłe stykanie się z dziećmi chłopów może on i powinien wpływać na ich rodziców i propagować spółdzielczość.

Radna **Zofia Staros**, sekretarz KW PZPR, stwierdziła, że niedotrzymywanie terminów obowiązkowej sprzedaży zboża i żywca jest w dużej mierze wynikiem niedostatecznie zorganizowanej pracy aparatu administracyjnego i naszego aktywu. Przykładem może być gmina Radziki Duże w powiecie Rypin, gdzie nie wszyscy jeszcze chłopi wywiązują się z obowiązków w przewidzianych terminach. Inaczej wygląda w gromadzie Radomin. Wszystkim opieszałym wysłano upomnienia i sytuacja zmieniła się na lepsze. Nasze Prezydia GRN muszą się nauczyć umiejętniej stosować wszelkie uprawnienia, jakie im daje władza ludowa. Szczególnie należy wzmóc walkę z sabotażem kułackim i wrogami Polski Ludowej wszelkiej maści. Baczniejszą uwagę trzeba zwrócić na kułactwo i ich wspólników. Nasze osiągnięcia właśnie im się nie podobają. Dlatego judzą, szkodzą, sabotują, używają wszelkich perfidnych machinacji, aby utrzymać się na zajmowanych jeszcze pozycjach. A naszym zadaniem jest uzbroić chłopów pracujących w argumenty przeciw robocie kułackiej, zmobilizować do wywierania politycznego nacisku na kułactwo. Zwalczać sabotaż kułacki.

Dyskusja wykazała troskę radnych o pełne wykonanie obowiązków wsi pomorskiej w oparciu o wytyczne VII Plenum KC naszej partii.

Podsumowania dyskusji dokonał członek Prezydium WRN Jan Kościelny.

R. Z.

O czym winien wiedzieć agitator?

Wczoraj i dziś młodzieży wiejskiej

„Jak tylko pamiętam, od małego dziecka chodziłem już do roboty. Ojciec miał 6 morgów ziemi, ale takiej, że ją państwo teraz zalesiło. Kiedy miałem 10 lat, razem z braćmi pracowałem w lesie, zarabiałem 50 groszy dziennie". Tak opowiadał o swym dzieciństwie, w czasie dyskusji nad projektem Konstytucji chłop Stefan Lis.

Polska kapitalistyczno - obszarnicza nie dawała młodzieży wiejskiej pracy. Według obliczeń sanacyjnego ekonomisty było na wsi około 8 milionów ludzi „zbędnych". Wśród chłopców 18—19 letnich do owych ludzi „zbędnych" należała przeszło połowa, a wśród dziewcząt blisko połowa. Nie mieli co robić w domu. Dokąd mogli odejść? Na służbę do obszarnika, lub kułaka, albo na emigrację, do Niemiec, Ameryki, Francji. Dla kobiet istniała jeszcze jedna możliwość — zawód służącej. Na 151 osób odchodzących ze wsi, tylko jeden człowiek znajdował zajęcie jako robotnik w przemyśle, w mieście. Czyż mogło być inaczej, jeśli produkcja przemysłowa w Polsce przedwojennej w okresie dwudziestolecia nie tylko nie wzrosła, lecz zmalała, jeśli w 1929 r. osiągnęliśmy zaledwie poziom produkcji z 1913 r.

Zamknięto młodzieży chłopskiej drogę do pracy, a także drogę do nauki. Powszechność nauczania na wsi nie istniała. Ponad milion dzieci, w wieku szkolnym, nie uczęszczało do szkół. Duży odsetek dzieci po roku, czy kilku latach przerywało naukę. I tak np. jeśli z ogólnej liczby dzieci w Polsce w I klasie szkoły powszechnej dzieci chłopów stanowiły blisko połowę, to już w II klasie liceum — zaledwie 7,7 proc., a w zakładach wyższych zaledwie 5,8 proc. ogółu studentów. Wysokie czesne, wygórowane opłaty za internat (30 do 100 zł miesięcznie), brak stypendiów — na 48 tys. studentów było zaledwie 4 600 stypendystów — wszystko to sprawiało, że syn czy córka małorolnego i średniorolnego chłopa musieli rezygnować z nauki.

A jak jest dziś? „Po raz pierwszy od setek i dziesiątek lat dziecko chłopskie uwolniło się od poniewierki i tułaczki za chlebem, od beznadziejnej troski o swą przyszłość, znalazło nareszcie w swej ojczyźnie szerokie możliwości przestąpienia przez odwieczny mur, oddzielający wieś od miasta, prawo do zdobycia wiedzy, zawodu, pracy według własnego wyboru" — mówił na VII Plenum Towarzysz Bierut.

Nie istnieje dziś na wsi polskiej pojęcie „ludzi zbędnych". Reforma rolna — jeden z pierwszych aktów ustawodawczych rządu ludowego dała ziemię przede wszystkim małorolnym, fornalom, komornikom. Synowie ich są dziś na swoim. Wielkie perspektywy przed młodzieżą stworzył stały rozwój i mechanizacja naszego rolnictwa. Dziś na młodych kwalifikowanych pracowników czekają PGR-y, spółdzielczość produkcyjna, POM-y, państwowa służba rolna itd. Wieś potrzebuje coraz więcej agronomów i lekarzy, traktorzystów i mechaników, nauczycieli i kierowników spółdzielni...

Szeroko otworzyło przed młodzieżą wiejską swe wrota miasto. 60,6 proc. ludności wychodzącej dziś ze wsi idzie do przemysłu. A przecież [illegible] we wszystkich miastach. W przemyśle, komunikacji, rzemiośle młodzież chłopska zdobywa zawód i zarobek. Nie ma takiej fabryki, czy budowy, gdzie nie spotkalibyśmy setek i tysięcy młodych chłopców i dziewcząt, którzy jeszcze niedawno nie mieli zawodu, nie umieli nic, a dziś są przodownikami pracy i uczą innych.

Młodzież wiejska ma też zapewnioną możliwość nauki. Powszechność nauczania stała się dziś faktem. Rośnie ilość młodzieży chłopskiej w szkołach zawodowych — stanowi ona dziś 1/3 wszystkich uczniów. Ilość młodzieży małorolnej i średniorolnej w liceach wynosi dziś 37 proc., na wyższych uczelniach — 25 proc., w akademiach medycznych — 12 proc. Ponad połowa mieszkańców internatów, to młodzież wiejska — stanowi ona wielki odsetek spośród 68 tys. stypendystów.

Młodzież może nie tylko uczyć się i pracować, może również rozwijać swoje talenty artystyczne, korzystać ze sportu. Dziś mamy blisko 3 biblioteki na gminę i tyleż świetlic — wiejskich ośrodków kulturalnych. Istnieje 8 tys. zespołów artystycznych, w których większość stanowi młodzież. Rośną na wsi nowe kadry sportowców, zrzeszonych w Ludowych Zespołach Sportowych.

Młodzież chłopska w Polsce Ludowej ma przed sobą otwarte wszelkie możliwości rozwoju, ma przed sobą jasną przyszłość. (n)

Piotr Kotlęga już się nie omyli...

Gromada liczy przeszło 40 gospodarstw, przeważnie kilkahektarowych. Rodziny chłopskie nie mogą wyżyć ze swej ziemi. Chłopi pracują przy wyrębie lasów państwowych. Wypłatę otrzymują według stawki dla kobiet, gdyż przewidywał budżet zatrudnienie kobiet. Zamiast 2,60 zł otrzymują 1,60 zł za dniówkę. Jesienią małorolni wynajmują się do kułaków. Pracują przy żniwach i wykopkach za psie pieniądze. Ich kobiety wyjeżdżają za kordon graniczny na Żuławy do niemieckich „Grossbauerów". Niektórzy szmuglują papierosy i zapalniczki z Gdańska. Inni, np. Stach Drzewicki i Anastazy Kulczyk poszli do miasta śpiewać na podwórkach. Niektórzy chłopi mają krowinę. Ale dzieci masło jedzą tylko w święta i to tylko w te większe...

Kobiety z Budzisk maszerują 18 km pieszo do Tucholi, aby sprzedać pół kg masła za 80 groszy. Bilet powrotny do Tucholi kosztuje więcej.

Im bliżej do 35-go roku, tym trudniej o pracę w lesie. Trzeba w nocy wychodzić kraść drzewo, aby dzieci w zimie nie odmrażały rąk i uszu w chałupie. Dzieciaki chodzą na „wybierki" ziemniaczane do bogaczy i zbierają nawet pojedyncze kłosy.

Za to do szkoły nie chodzą. Są brudne i obdarte, chude...

Takie są także dzieci Piotra Kotlęgi, chłopa na dwóch ha i właściciela jednej krowy; a jest ich sześcioro.

Co będzie z nimi? Do szkoły nie pójdą, bo w pobliżu jej nie ma. Na „lekki chleb" w mieście?... Szkoda nawet marzyć. Żadne z dzieci Kotlęgi nie będzie mogło pójść do gimnazjum, żadne nie będzie podporą jego starości... Tak wtedy myśli Kotlęga, tak myślą jego sąsiedzi... Tak każe myśleć życie złe, beznadziejne...

* * *

— Proszę — powiedział głośno nauczyciel z Małego Gacna, Stanisław Zawada, gdy twarde stukanie do drzwi przerwało na chwilę naszą rozmowę. Otworzyły się drzwi, wszedł niemłody już chłop, ubrany czysto. Twarz posiekana zmarszczkami, ręce duże, spracowane.

— Witamy, Kotlęga, witamy — poznajcie się... proszę bardzo.

Zawada wstał i zachęcał chłopa do rozgoszczenia się.

Kotlęga zrobił krok do nas, potem cofnął się znowu...

Zobaczył nieznajome twarze ludzi z miasta i pewnie wyczuł, że wejściem swym przerwał jakąś ważną dyskusję.

— Eh... nie będę przeszkadzał... Przyjechali do was goście, a ja tylko tak sobie, porozmawiać, bo w domu nudzi się samemu...

Zawada poufale, niby głośno, niby szeptem powiedział do mnie: — To jeden ze starszych mieszkańców wsi, wiele widział, wiele pamięta, tyle, że mówić nie lubi o tych czasach.

Uśmiechnął się nauczyciel do Kotlęgi, uśmiechem odpowiedział Kotlęga...

— No siadajcie, proszę was, siadajcie.

I Kotlęga został z nami. Zrazu przysłuchiwał się tylko, potem wtrącił się do dyskusji o ordynacji wyborczej i wyborach. Potem mówił tylko Kotlęga, a myśmy słuchali. Twarz miał skupioną, zmarszczki się pogłębiły, a w oczach żal jakby miał wielki z chłopską zawziętością pomieszany.

— Wyobraźcie sobie, przed samymi wyborami 35-go roku, do naszych Budzisk zajechały samochody z panami z miasta. Sam starosta Hryniewski nas odwiedził. Obszarnicy z okolicznych majątków, starosta zbierali chłopów ze wsi i gadali nam, jak to będzie dobrze na wsi, jak będziemy na nich głosować. Znaczy się na „bebechy"... Pamiętam po jednej takiej przemowie, wstał sąsiad Władysław Dudek — panie świeć nad jego duszą — i wyrąbał staroście: Wy, panowie, to przed wyborami złote góry obiecujecie chłopu i robotnikowi. Proszę, nawet fatygujecie się i samochodami przyjeżdżacie do takiej dziury jak Budziska, bo wam nasze głosy potrzebne. Chcecie, żebyśmy na was głosowali. A po co? Po wyborach ani posła ani osła nie widzimy, a wszystkie wasze obietnice to gruszki na wierzbie! Starosta odjechał kwaśny...

Ale po 3 dniach wezwał Dudka do siebie do Tucholi i obiecał mu dobrą posadkę, nęcił 50-złotówką: — Zrobi pan dobry interes — mówił — jeśli będzie pan, panie Dudek, agitował za jedynką. — Dudek, chłop honorowy, odmówił. — Wolę dalej jeść kartofle z solą i placki na oleju, niż być sługusem obszarników i starostów. Drugi chłop Szulczyk, którego starosta przekupywał wziął 30 zł i paczkę kartek wyborczych listy rządowej. Pieniądze dał kobiecie, a kartki spalił.

Kotlęga rozchmurzył się na chwilę i uśmiechnął się trochę.

— Śladem Dudka, żaden z nas zawezwanych do starosty ani pieniędzy ani kartek agitacyjnych nie wziął. Nie udało się staroście, nie udało się samemu kandydatowi na posła, Górskiemu z Kamienicy panu na 1.250 ha. Wykosztował się pan dziedzic na wódkę i na kiełbasę. Bardziej honorowi odmówili poczęstunku, a niektórzy napić się napili, a na dziedzica i tak nie głosowali. Tak było w Zdrojach. Wspomagała pana dziedzica jego żona i krzywiąc nos łaziła po kominkach i namawiała nasze kobiety, aby na jej męża głosować. Nie pomogło. Przepadł przy wyborach.

— A ja za kim byłem? — zapytał siebie Kotlęga i znów jakby mocniej się zastanowił. — Ja głosowałem... wstyd przyznać... za Narodową Partią Robotniczą. Nazwa nas omamiła, źli ludzie oszukali i zdało się nam, że NPR będzie bronić robotniczych i chłopskich interesów w Sejmie. Ale już w wyborach wyszło na jaw, że to zdrada, że to robota endeków czy innych drani, ta cała NPR.

Kotlęga przerwał na chwilę i szukał czegoś w pamięci.

— Dobrze nie pamiętam. Ale to chyba w 1935 roku było. Jakiś wielki kułak miał wtedy kandydować z NPR-u. Jakże on się nazywał... 200 morgów ziemi miał. Tu z naszych okolic. A potem, jak go posłem wybrali, przeszedł na stronę sanacji.

— Może myślicie o Bolesławie Formelli, który w ten sposób właśnie postąpił i pociągnął za sobą znaczniejszą część całej NPR jawnie na stronę sanacji? — zapytałem...

— Doprawdy nie pamiętam. Zdaje mi się, że inaczej się nazywał. Ale przecież to wszystko jedno, czy ten czy tamten. Oni z NPR-u wszyscy byli tacy. Człowiek był wtedy ciemny, jeden pies zadarł ogonem, to inni za nim polecieli. A gdy jeden krzyknął:

„Ja na siódemkę", bo to nie na panów, wielu tak zrobiło. A panowie i tak nas na dudka wystrychnęli.

— A co było po wyborach? W naszej gromadzie było ponad 40 gospodarstw. Nasze rodziny nie mogły wyżyć z ziemi. O pracę w lesie było coraz trudniej, po uszy w długach siedzieliśmy u kułaków. Dzieci brudne i obdarte chodziły na „wybierki"...

* * *

W Budziskach nie ma i nie będzie nigdy głodnych i obdartych dzieci, dla nikogo nie zabraknie pracy w miastach. Wielu młodych synów chłopskich pracuje na kolei, w fabrykach w Bydgoszczy, kształcą się w szkołach dziewczęta i chłopcy. W Małym Gacnie wybudowano 7-klasową szkołę podstawową. W Cerekwicy jest już Dom Kultury i przedszkole.

A u Kotlęgi?

Sam pracuje jako robotnik leśny. Ma nawet dyplom przodownika pracy, podobnie jak i córka ZMP-ówka Irka, która pracuje w Pomorskich Zakładach Wytwórczych Materiałów Elektrotechnicznych w Bydgoszczy. Rajmund służy w ludowym wojsku. Bernadetta pracuje w Szpitalu Dziecięcym w Bydgoszczy. Będzie pielęgniarką. Beatka chodzi dziś do 7-mej klasy szkoły podstawowej.

Dziś Piotr Kotlęga i jego dzieci wiedzą, komu zawdzięczają wielką zmianę w życiu — władzy ludowej i partii, która naród prowadzi, przewodzi mu w walce o pokój i Plan 6-letni.

Kotlęga i jego rodzina wiedzą po co i jak głosować, a ich głosy za sprawą pokoju i socjalistycznej Polski są nieomylne. Posłużą temu, aby więcej było szkół, domów kultury i fabryk w naszej Ojczyźnie.

Czesław Sobecki

Wyższe uczelnie w Polsce Ludowej



Wyższe uczelnie w Polsce Ludowej przyjmują w swe mury nowe rzesze młodzieży robotniczej i chłopskiej.

NA ZDJĘCIU: Grupa nowych studentów Uniwersytetu Warszawskiego.

CAF — fot. Zyg. Wdowiński

...i przed wojną



Początkowi roku akademickiego w Polsce międzywojennej towarzyszyły pałkarskie występy „młodzieży narodowej" i sanacyjnego Legionu Młodych, pilnie strzegących monopolu na wyższe studia, przysługującego sferom burżuazyjno-obszarniczym. Postępowa młodzież akademicka ulegała niejednokrotnie krwawym prześladowaniom ze strony faszystowskich bojówek.

NA ZDJĘCIU: Bojówka „narodowa" przed bramą Uniwersytetu Warszawskiego. Zdjęcie z 1931 roku.

Archiwum Fotograficzne CAF

W 13-tą rocznicę „krwawej niedzieli" w Bydgoszczy

Hitlerowski kat Bydgoszczy Roeder — pupilem amerykańskich pachołków z Bonn

Trzynastą rocznicę wydarzeń w Bydgoszczy, które rozegrały się na początku września 1939 r. przypomnieli i „uczcili" po swojemu Amerykanie, darząc hitlerowskiego kata Bydgoszczy wysokim stanowiskiem przy rządzie w Bonn. Otóż Manfred Roeder został kierownikiem resortu w rządzie zachodnio niemieckim dla zwalczania organizacji demokratycznych.

Wybór Roedera na to stanowisko był z punktu widzenia reakcjonistów amerykańskich posunięciem bardzo trafnym, gdyż istotnie Roeder ma za sobą bogatą praktykę jako siepacz hitlerowski, specjalista od najbardziej potwornych prowokacji dla przygotowania grubszej „mokrej roboty".

W pierwszych dniach września 1939 r. Roeder jako „wysoki prokurator wojenny" przybył po wkroczeniu wojsk hitlerowskich do Bydgoszczy, by tutaj zorganizować krwawą masakrę Polaków. W wyniku rozpętanej przez Roedera wściekłej nagonki zbydlęceni oprawcy hitlerowscy wymordowali już w pierwszych dniach września 10.000 Polaków — mieszkańców Bydgoszczy.

Krew robotników, kolejarzy, nauczycieli, księży, kobiet, młodzieży, popłynęła strugami w Bydgoszczy.

Ludobójca Roeder został uznany przez Amerykanów i ich pachołków z Bonn za wybitnego „specjalistę". Powierzono mu więc walkę z antyfaszyzmem w Niemczech, gdzie podpisał niemało wyroków śmierci na swych rodaków — antyfaszystów, robotników, wybitnych pisarzy, artystów i naukowców. We Francji od 1943 r. nie ograniczał się już do podpisywania wyroków — osobiście uczestniczył w egzekucjach.

Tak „zasłużonego" speca Amerykanie uhonorowali przywróceniem mu rozległych majątków, wypłatą zaległej pensji i nominacją na rządowe stanowisko.

Wszyscy, którzy znają przebieg „krwawej niedzieli bydgoskiej", z głębokim oburzeniem i wstrętem przyjmują wiadomość o „nominacji" amerykańskiej kata Bydgoszczy. Oto do jakiej ohydy posuwają się snujący zbrodnicze plany ujarzmienia świata następcy hitlerowskich obłąkańców.

Pamiętamy o zbrodniach Hitlera. Pamiętamy o milionach wymordowanych przez hitlerowców Polaków. Pamięć o nich każe nam czuwać nad bezpieczeństwem Polski, pracować dla jej umocnienia, by „krwawa niedziela" nie powtórzyła się więcej, choćby nie wiem jak troskliwie hodowano specjalistów w rodzaju Roedera.

„Minął i nie wróci nigdy wrzesień 1939 roku, minęła i nie wróci nigdy hańba bezsilności naszego kraju wobec najeźdźców" — powiedział Towarzysz Bolesław Bierut — wyrażając wolę narodu polskiego.

Pokrzyżujemy niecne plany amerykańskich podżegaczy wojennych i ich pachołków, pokrzyżujemy plany wskrzeszenia hitlerowskiego Wehrmachtu. W oparciu o potężny Kraj Zwycięskiego Socjalizmu, w sojuszu z narodami krajów demokracji ludowej, z Niemiecką Republiką Demokratyczną, Chinami Ludowymi i wszystkimi siłami walczącymi o pokój nie dopuścimy do rozpętania nowej zawieruchy wojennej.

Z nami są również obywatele NRD i wszyscy uczciwi Niemcy w „kraju Adenauera", którzy zdają sobie jasno sprawę z tego, że tylko i jedynie zjednoczone, pokój miłujące państwo niemieckie może im zapewnić szczęście i lepszą przyszłość.

Zjednoczeni w ogólnonarodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni będziemy stale pomnażać siły naszego narodu, walcząc zdecydowanie przeciwko zakusom imperialistów amerykańskich i ich satelitów, aby tragiczny wrzesień nie powtórzył się więcej, byśmy mogli w pokoju budować potęgę naszej ukochanej Ludowej Ojczyzny...

Józef Kołodziejczyk

Nasi czytelnicy piszą:

CHODZI TYLKO O PÓŁ KILOMETRA...

Mieszkańcy gromady Wola Nakonowska, w gminie Śmiłowice, pow. Włocławek chcieliby otrzymać głośniki radiowe. Jest to łatwe do zrealizowania, ponieważ gromada oddalona o pół kilometra jest już zradiofonizowana. Może sprawą tą zainteresuje się Zarząd Okręgowy Radiofonizacji Kraju w Bydgoszczy.

Jakub Orliński

NIESUMIENNY PRACOWNIK

Mieszkam w Łobżenicy w budynku, który niedawno zelektryfikowano. Nie mogę jednak korzystać z prądu, gdyż pracownik ZEOP w Chojnicach ob. Siuda odmawia założenia licznika. Tłumaczy się on, że z przewodami coś nie jest w porządku.

Przewody są w porządku. Natomiast nie jest w „porządku" ob. Siuda, który zakłada liczniki wszędzie tam, gdzie... mu płacą, mimo że pobiera wynagrodzenie z elektrowni.

Co na to ZEOP w Chojnicach?

Jan Walentym

Z życia Partii

(B) Komitet Dzielnicowy PZPR Bydgoszcz — Kolejowa zawiadamia, że dziś 3 bm. o godzinie 17 odbędzie się w sali ZZK przy ulicy Zygmunta Augusta odprawa wykładowców wszystkich form szkolenia partyjnego oraz sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych tych zakładów, gdzie odbywać się będzie szkolenie partyjne.

W dniu 4 bm. o godzinie 16 odbędzie się odprawa agitatorów w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego ul. Gen. Stalina. Obecność obowiązkowa.

IX sesja Miejskiej Rady Narodowej

(B) Dnia 5 i 6 bm. odbędzie się IX sesja Miejskiej Rady Narodowej. W piątek, dnia 5 bm. sesja rozpocznie się o godzinie 17 w sali posiedzeń MRN w Ratuszu. Tematem obrad będą między innymi sprawozdania Referatu Skarg i Zażaleń przy Prez. MRN za I półrocze oraz Wydziału Oświaty.

W drugim dniu obrad uchwalony zostanie budżet dodatkowy na 1952 r.

Posiedzenie klubu radnych PZPR odbędzie się w czwartek, dnia 4 bm. o godzinie 17 w sali konferencyjnej KM PZPR przy Placu Pawła Findera 10.

Zebranie instrukcyjne członków komitetów blokowych

(B) Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Bydgoszczy zwołuje dziś w środę dnia 3 bm. o godzinie 18 zebranie instrukcyjne dla wszystkich członków i zastępców członków Komitetów Blokowych: bloków od nr 1 do nr 10 w szkole podstawowej przy ul. Żeglarskiej nr 67, bloków od nr 297 do nr 305 i od nr 365 do nr 409 w sali gimnastycznej szkoły przy ul. J. Olszewskiego nr 20 oraz bloków od nr 306 do nr 364 w świetlicy szkoły przy ul. Nowogrodzkiej nr 3.

Bezpłatne kursy modelarstwa Ligi Morskiej

(B) Liga Morska z dniem 1 października 1952 organizuje bezpłatne kursy modelarstwa dla młodzieży szkolnej. Kursy prowadzone będą pod kierunkiem instruktorów w lokalu Ligi Morskiej przy ul. Dworcowej 11. Zapisy na kurs przyjmuje codziennie L.M. Dworcowa 11 w godzinach od 8—15-ej

Zebranie sekcji szachowej Koła Sportowego Ogniwo

(B) Rada Koła Sportowego Ogniwo przy PWRN zawiadamia, że zebranie wszystkich członków sekcji szachowej odbędzie się dnia 3 bm. o godz. 18 w świetlicy przystani Ogniwa przy ul. Babiej Wsi. Goście mile widziani.

Pod ostrym kątem

Pieniądze w studni...

(B) Lokatorzy domu przy ul. Osada pod numerem 9 przez kilka lat bez przeszkód czerpali wodę ze studni znajdującej się w najbliższym sąsiedztwie.

W początkach bieżącego roku zabrakło w niej wody.

W związku z tym zwrócono się do MRN w Bydgoszczy.

Miejska Rada Narodowa poleciła to zrobić jednemu z przedsiębiorstw remontowych. Robotnicy z przedsiębiorstwa po oględzinach studni doszli do wniosku, że nie warto jej pogłębiać i przystąpili do wiercenia nowej studni. Poszukiwania nie przyniosły jednak żadnych rezultatów.

Wobec tego robotnicy wznowili pracę przy pogłębianiu studni. Nie trwały one jednak długo. Po kilku dniach zostawili studnię na łasce losu i odeszli.

Należy zaznaczyć, że koszt przeprowadzonych robót wyniósł 3.500 zł. Pieniądze zostały wydane, a pożytku z nich nie ma żadnego.

Sądzimy, że MRN rozpoczętą pracę doprowadzi do końca i postara się o pogłębienie studni, aby mieszkańcom ul. Osada zapewnić korzystanie z wody.

Na podstawie korespondencji Józefa Kozłowskiego.

(JOT)

„GAZETA POMORSKA"
Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Kolegium
Nakład RSW „Prasa"
REDAKCJA Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13. Telefony: Redaktor naczelny 47-95. Sekretarz redakcji: 47-60. Działy: sportowy miejski, terenowy i depeszowy 47-89. Dział rolny 47-96. Działy: gospodarczy, partyjny, kulturalno-oświatowy 47-60. Działy: korespondentów, listów czytelników i interwencji oraz porad prawnych: ul. Dworcowa 12. tel. 48-99 i 41-90. Sekretariat Redakcji 47-99.
Redakcja nocna 47-89.
Redaktor techniczny i korektornia 38-73. Administracja: ul. Dworcowa 13. tel. 48-96 i 48-56.
Prenumerata i Kolportaż: PPK „Ruch" Oddz. Bydgoszcz, ul. Armii Czerwonej 6. Centrala: 27-90. Prenumerata zbiorowa: 19-51. Sprzedaż komisowa: 19-51. Prenumerata pocztowa i indywidualna: 19-50. Reklamacje: Centrala 27-90 wewn. 007.
Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasa PPK „Ruch" w Bydgoszczy przy ul. Armii Czerwonej 6. Prenumerata miesięczna: 4,50 zł. Prenumerata zbiorowa: 2,25 zł. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny adres.
Biuro Ogłoszeń: Dworcowa 16, tel. 48-08.
E-3-12232
Tłoczono czcionkami Drukarni RSW „Prasa" — Bydgoszcz form. 75/115,5, rodzaj druk mat. klasa VII gramatura 50 g.

Do społeczeństwa województwa bydgoskiego

Wkroczyliśmy w ósmy powojenny wrzesień — miesiąc poświęcony Warszawie.

Wrzesień, pełen bolesnych wspomnień 1939 roku, jest dziś również miesiącem, w którym podsumowując wyniki odbudowy i rozbudowy naszej Stolicy z dumą i radością patrzymy na miniony okres. Warszawa bowiem — to symbol olbrzymich zmian, jakie zaszły od owych dni wrześniowych w naszym kraju. Warszawa — to symbol naszych wielkich osiągnięć.

I tak, jak w ciężkich dniach niewoli, Warszawa była dla nas wzorem męstwa i woli walki o wyzwolenie, tak dziś Warszawa jest wzorem i przykładem walki o zbudowanie podstaw nowego, świetlanego Jutra.

Rokrocznie Warszawa wita wrzesień nowymi osiągnięciami. O ile w poprzednich latach w dniach września mówiliśmy o odbudowanych obiektach, w tym roku mówimy już o nowych budowach, o Warszawie Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, o Warszawie Placu Konstytucji, o Warszawie socjalistycznej. Mówimy o Pałacu Kultury i Nauki — wspaniałym darze bratnich narodów Związku Radzieckiego. Mówimy o Warszawie, w której wspaniała wizja socjalistycznego Jutra staje się dniem dzisiejszym.

Zwracając nasze myśli i uczucia ku bohaterskiej Stolicy, dumni jesteśmy z naszych osiągnięć pokojowego budownictwa. Pokazujemy światu, jak wygląda twórczy czyn pokojowej pracy w przeciwieństwie do nikczemnych wyczynów podpalaczy świata spod znaku dolara. Naszą codzienną wytrwałą pracą budujemy rzeczy wielkie, służące ogólnoludzkiej sprawie — sprawie pokoju.

Manifestując w miesiącu wrześniu na cześć naszej nowej Stolicy kraju budującego socjalizm, manifestujemy nasze przywiązanie do Ludowej Ojczyzny. Manifestując na cześć Warszawy, manifestujemy uczucia wdzięczności dla władzy ludowej, która postawiła przed nami chlubne zadania i która uczy, jak je realizować. Manifestujemy z uczuciem szczerej przyjaźni i wdzięczności dla narodów Związku Radzieckiego, kroczącego na czele światowego obozu pokoju, któremu przewodzi Wielki Stalin. Manifestujemy na rzecz Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej Przewodniczącego Bolesława Bieruta — inicjatorów i ideowych budowniczych nowej socjalistycznej Warszawy.

Społeczeństwo województwa bydgoskiego z klasą robotniczą na czele buduje Warszawę codzienną pracą i ofiarnością. Stałe wykonywanie i przekraczanie planów zbiórkowych z nadwyżkami, przyczyniającymi się także do zasilania naszych miejscowych inwestycyj, jest najlepszym dowodem zrozumienia przez nasze społeczeństwo znaczenia Społecznego Funduszu Budowy Stolicy.

I w tym roku, podobnie jak w poprzednich, w szeregach ofiarodawców niech nie zabraknie nikogo, komu bliska jest sprawa naszej ukochanej Ojczyzny, komu bliska i droga jest siła i potęga naszej Ludowej Polski.

W obliczu nadchodzących wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej masy pracujące województwa bydgoskiego, skupione pod sztandarami Frontu Narodowego, godnie zamanifestują swoją miłość i przywiązanie do Warszawy — najpiękniejszego symbolu naszej walki o pokój i socjalizm.

Wiceprzewodniczący Woj. Komitetu Budowy Warszawy
Remigiusz Waberski
Przewodniczący ORZZ

Państwowa Inspekcja Handlowa
na straży interesów konsumenta

(B) Sprawa zaopatrzenia ludności pracującej w artykuły pierwszej potrzeby natrafia ciągle jeszcze na rozmaite trudności, których źródło tkwi w nieuczciwości, niedbalstwie we wrogiej robocie rozmaitych sklepikarzy — spekulantów, pragnących się dorobić kosztem świata pracy.

W celu ochrony interesów konsumenta powołana została w 1950 r. Państwowa Inspekcja Handlowa. Za daniem jej jest uaktywnienie walki ze spekulacją i nadużyciami, czuwa nie nad przestrzeganiem przepisów dotyczących obrotu towarowego i nad prawidłowym działaniem aparatu handlowego. Do zadań PIH należy więc inspekcja uspołecznionych i prywatnych placówek handlu i żywienia zbiorowego pod względem ilości, jakości i asortymentu zaopatrzenia towarowego, sprawdzanie książek zażaleń i sposobu załatwiania skarg. PIH kontroluje czy w sklepach przestrzega się obowiązujących cen i ustalonych marż zarobkowych, bada jakość artykułów spożywczych we własnym laboratorium, współdziała w zwalczaniu handlu nielegalnego i łańcuszkowego oraz innych form spekulacji czy gromadzenia i ukrywania towarów itp.

Przeglądamy akta różnych spraw w Wojewódzkim Inspektoracie PIH, mieszczącym się przy ulicy Śniadeckich 1.

W czasie kontroli u Salomei Piekarek, właścicielki sklepu owocowo-warzywnego przy ulicy Podgórnej 6, stwierdzono, że używała sfałszowanej wagi oszukującej klienta przy każdorazowym ważeniu towaru o 10 gramów. Kiedy inspektorzy znaleźli u niej ponadto owoce i warzywo bez rachunku, usiłowała ich przekupić, ofiarując czekoladę i skrzynkę truskawek.

W sklepie Heleny Rogacień przy ul. Orlej 32 inspektorzy zauważyli podwyższone o 5 groszy ceny za rozmaite włóczki. Chcąc uniknąć spisania protokółu, właścicielka sklepu podsunęła inspektorom po 200 zł.

U właściciela sklepu przyborów żelaznych Alfreda Brzuszkiewicza z Inowrocławia, pracownicy Inspektoratu Wojewódzkiego znaleźli zapasy łańcuchów, wideł, lemieszy, rur do pieca, kłódek zagranicznych, wyrobów z metali kolorowych i innych artykułów, których brak na rynku. Rzeczy te Brzuszkiewicz skupował od rozmaitych pokątnych handlarzy i nieuczciwych sprzedawców handlu uspołecznionego z całej Polski, sprzedając je następnie po bardzo wygórowanych cenach.

Nie brak również spraw o cechach szkodnictwa gospodarczego. Jan Kamiński, kierownik Kolejowych Zakładów Gastronomicznych na stacji Bydgoszcz — Gł. przez niedbalstwo i brak nadzoru przyczynił się do zepsucia 228 puszek jaj. Pracownicy sklepu PSS nr 7 — Stefania Ryner i Henryk Kocieniewski odmawiali sprzedaży cukru, mydła i proszku do prania. Ewarest Szyk, Zofia Chludzińska i Kazimierz Naściszewski przez niedopatrzenie przyczynili się do zepsucia większej ilości surowych kotletów z siekanego mięsa.

O czym świadczą te i inne fakty? Świadczą one, że wróg wszelkimi sposobami stara się poderwać zaufanie mas pracujących do handlu uspołecznionego. Poprzez podwyższanie cen, skupywanie i magazynowanie towarów pierwszej potrzeby, poprzez rozmaite rodzaje szkodnictwa, usiłuje zmniejszyć ilość towarów na rynku, obniżyć ich jakość. Wróg rozwija swą działalność szczególnie w okresach ważnych akcji politycznych, w okresie, kiedy cały naród przygotowuje się do akcji wyborczej. Cyfry sprawozdawcze Inspektoratu Wojewódzkiego PIH najwyraźniej o tym świadczą. Kiedy w kwietniu ilość spraw, skierowanych do prokuratury, do komisji do walki ze spekulacją, wynosiła zaledwie około 50, w lipcu podniosła się do około 100, w sierpniu do około 150.

Cyfry te winny zmobilizować całe społeczeństwo. Pomoc społeczeństwa w zwalczaniu spekulacji, handlu łańcuszkowego i rozmaitego szkodnictwa w dziedzinie handlu winna wyrażać się w ciągłej czujności, we właściwym i szerokim korzystaniu z książek skarg i zażaleń, znajdujących się w każdym sklepie uspołecznionym oraz we właściwej postawie wobec inspektorów PIH, którzy często natrafiają na trudności w wypełnianiu obowiązków właśnie ze strony kupujących.

Społeczeństwo winno stale pamiętać o słowach Towarzysza Bieruta, który na VII Plenum KC PZPR wskazywał, że trzeba „mocniej podcinać i rugować na wsi i w mieście elementy kapitalistyczne, które, pragnąc odzyskać swe utracone pozycje, atakują zaciekle naszą gospodarkę socjalistyczną, bijąc szczególnie ostro w handel państwowy".

Co? - Gdzie? - Kiedy?

KINA

POMORZANIN — „Zakazane piosenki" (godz. 16, 18, 20).
POLONIA — „Arinka" (godzina 17, 19,15).
WOLNOŚĆ — „Nauczycielka wiejska" (godz. 16, 18, 20).
GRYF — „Bez adresu" (godz. 17, 19).
ORZEŁ — „Drużyna" (godzina 17, 19).
MIR — „Syn pułku".
BAŁTYK — „Kobieta wyrusza w drogę" (godz. 17 i 19).
ROZMAITOŚCI — Program aktualności nr 36/52.

OGRODOWE BAGATELA

„Dr Semmelweis" (godzina 20).

WYSTAWY

Muzeum im. L. Wyczółkowskiego — otwarte codziennie od godz. 10 do 16, w godz. 12 do 19, w niedzielę od godz. 10 do 14.

POMORSKI DOM SZTUKI

Wystawa grafiki Rembrandta.

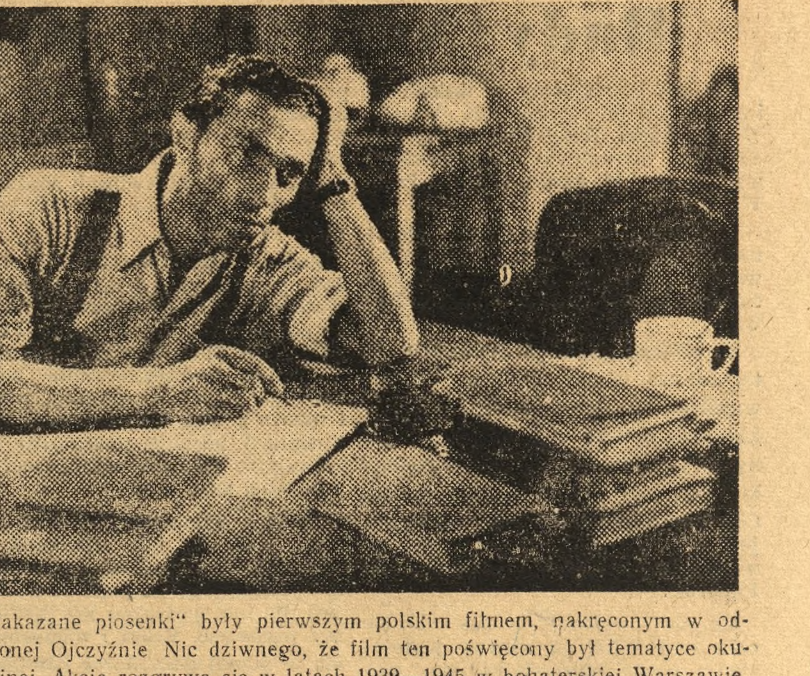
TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Dziś przedstawienie zamknięte. Początek o godz. 17.

NOCNY DYŻUR APTEK SPOŁECZNYCH

Od soboty dn. 30 ub. godziny 22 do soboty dn. 6 b.m. godz. 8 rano dyżur nocny dla rejonu Śródmieścia i Bielaw — pełnić będzie: Apteka Społeczna nr 19 Al. 1 Maja 91 — tel. 33-61. Dla rejonu Wilczak, Okole, Czyżkówko oraz pozostałych przedmieść stały dyżur nocny pełnić będzie: Apteka Społeczna nr 12 ul. Grunwaldzka 37 — tel. 34-31. Dyżur nocny trwa od godz. 22 do 8 rano.

DNI Filmu Polskiego



„Zakazane piosenki" były pierwszym polskim filmem, nakręconym w odrodzonej Ojczyźnie. Nic dziwnego, że film ten poświęcony był tematyce okupacyjnej. Akcja rozgrywa się w latach 1939—1945 w bohaterskiej Warszawie. Autorem scenariusza był Ludwik Starski, reżyserem — Leonard Buczkowski (także reżyser „Pierwszego startu"). W głównych rolach wystąpili: D. Szaflarska, J. Duszyński, J. Kurnakowicz, J. Świderski.

Film ten, pierwszy z serii poświęconych tematyce okupacyjnej, okresowi bohaterskich zmagań narodu polskiego z hitlerowskim najeźdźcą, nie pozbawiony był licznych błędów. Najważniejszym z nich, to niepokazanie kierowniczej roli partii w walce z okupantem. Film nie pokazał nam nierozerwalności walki o wyzwolenie narodowe Ojczyzny z niewoli hitlerowskiej, z walką o wyzwolenie społeczne.

Jeszcze o uroczystościach w dniu rozpoczęcia nowego roku szkolnego

(B) Rozpoczęcie nowego roku szkolnego w XI-letniej Szkole Ogólnokształcącej stopnia podstawowego i licealnego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci miało szczególnie uroczysty charakter. W akademii, zorganizowanej dla dzieci z wyższych klas, wzięli udział przedstawiciele partii, komitetu rodzicielskiego i opiekuńczego. Zebrana młodzież z uwagą wysłuchała radiowego przemówienia ministra Oświaty Władysława Jarosińskiego oraz przemówienia dyrektora Hartmana.

Serdeczną owację zgotowali uczniowie przedstawicielowi ZW ZMP, który w imieniu Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej wręczył członkom chóru szkolnego dyplom uznania za udane występy na Zlocie i zdobycie w eliminacjach przedzlotowych pierwszego miejsca w województwie bydgoskim.

Wrażeniami ze Zlotu podzielił się delegat na Zlot Górniak, który opowiedział kolegom i koleżankom o budującej się Stolicy oraz wskazał, w jaki sposób winni w swej codziennej pracy szkolnej realizować słowa ślubowania.

* * *

W uroczystości otwarcia roku szkolnego w Technikum Handlowym wzięło udział dwóch przodowników pracy z PDT Jadwiga Szymonowicz i Zygmunt Saja — serdecznie i owacyjnie witani przez młodzież i dyrekcję Technikum. Szkoła obdarzyła swych miłych gości wartościowymi książkami.

Uczniowie Technikum gorąco oklaskiwali przemówienia absolwenta szkoły mgr Jerzego Powałowskiego, który jako delegat PSS z ramienia komitetu opiekuńczego nawiązał w przemówieniu do czasu swego pobytu w szkole.

Ze sportu

Z frontu zdobywania odznaki SPO

Najlepiej młodzież szkolna, najgorzej ZS Ogniwo

15199 zdobytych odznak Sprawny do Pracy i Obrony (75 proc. planu rocznego) w województwie bydgoskim dowodzą, że akcja popularyzacji tej odznaki prowadzona jest w ogniwach sportowych z należytym zrozumieniem.

Stosunkowo dużym procentem wykonania planu mogą pochwalić się zrzeszenia sportowe. Trzeba jednak zauważyć, że większą część zdobytych odznak jest wynikiem pracy z roku ubiegłego. Nie umniejsza to jednak wysiłków młodzieży i nauczycielstwa ofiarnie pracującego w dziedzinie rozwoju kultury fizycznej wśród młodzieży szkolnej.

Wyniki osiągnięte przez niektóre zrzeszenia sportowe budzą pewne zastrzeżenia. Okres pierwszego półrocza nie pozwala wprawdzie w pełni ocenić pracy kół sportowych, to jednak daje się zauważyć, że nie wszystkie ogniwa traktują sprawę odznaki poważnie. Sytuacja wyjaśni się całkowicie już w pierwszych miesiącach II półrocza, kiedy to imprezy kalendarza sportowego pozwolą na uzyskanie pozostałych norm (marsze, tor przeszkód, strzelanie, gimnastyka).

Zadania przewidziane planem należy wykonać nie tylko pod względem ilościowym. Chodzi również o to, aby zdobywanie norm odbywało się prawidłowo, sumiennie w myśl kalendarza imprez sportowych, który przewiduje zdobywanie norm we wszystkich dyscyplinach. Należy w tym kierunku bardziej uaktywnić komisję SPO, wyszkolić większą liczbę organizatorów SPO na kursach samokształceniowych, które w dalszym ciągu nie są właściwie obesłane (33,8 proc. wykonania). Trzeba wzmóc kontrolę nad wykonywanymi zadaniami i odpowiednio pokierować instrukcjami.

Problemem często nie do rozwiązania przez koła staje się uzyskanie przez nich norm. Koła sportowe nie czekają z przesłaniem dowodów do ostatniej chwili utrudniając z kolei prace w komitetach kultury fizycznej.

Wykonanie rocznego planu zdobywania odznaki SPO zapewni tylko systematyczna praca komisji SPO oraz współpraca z nimi wszelkich ogniw sportowych w terenie i dlatego o to trzeba się w pierwszym rzędzie bić.

(m)

Wyniki współzawodnictwa SPO za I półrocze 1952 r.

Pion	plan	wyk.	proc. wyk.	m.
Szkoły średnie	1900	1832	96,4	4
Szkoły podst.	8100	6989	86,2	5
DOSZ	730	2037	279	1
Res. in. minist.	3150	1969	62,5	6
AZS	430	553	128,6	3
Budowlani	500	73	14,6	14
Górnik	23	46	200	2
Kolejarz	700	286	40,8	8
Ogniwo	500	119	20	12
Spójnia	1050	290	27,6	10
Stal	700	117	16,7	13
Unia	600	325	54,1	7
Włókniarz	320	76	23,7	11
Lud. Zesp. Sp.	1500	487	33,7	9

— o —

Sportowcy bydgoscy — Warszawie

(B) Jednym z ogniw w pracy społecznej sportowców Bydgoszczy jest coroczna akcja na rzecz Budowy Stolicy. Staraniem WKKF, już w pierwszym dniu Miesiąca Budowy Warszawy piłkarze i motocykliści Bydgoszczy wystąpili z atrakcyjnymi imprezami.

Piłkarze rozegrali mecz między reprezentacją miasta, złożoną z zawodników Kolejarza i Gwardii, a przodownikiem I grupy II ligi — OWKS W przerwie wystąpili żużlowcy Gwardii z jazdą pokazową.

W I biegu zwyciężył Naziemek przed Bonińem, w II — Kurek przed Raniszewskim i w III biegu także Kurek przed Garyantesiewiczem.

Mecz piłkarski zakończył się zwycięstwem reprezentacji 2:1 (2:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Nowak I i Dolecki, a dla wojskowych — Małkowski. Szkoda że wojskowi nie wystąpili z zawodnikami ligowymi, których reprezentował jedynie bramkarz Jarczyk. [illegible]

(p)

Sukcesy kolarzy — uczestników Wyścigu Pokoju

PARYŻ. Mistrzostwo świata w wyścigu kolarskim za prowadzeniem motorów na dyst. 100 km zdobył znany z udziału w Wyścigu Pokoju Belg — Verschueren.

Członkowie angielskiej drużyny, która brała udział w Wyścigu Pokoju, odnoszą sukcesy w odbywającym się obecnie międzynarodowym wyścigu dookoła Anglii. Steele wygrał 3 etap (140 km) Buxton — Edinburgh w czasie 3.59.33. Dzisiejszy etap Edinburgh — Newcastle (180 km) wygrał Scales w czasie 4.32.27. Steele prowadzi w klasyfikacji ogólnej po 10 etapach.

— o —

Wczoraj wyjechała do Krakowa reprezentacja LZS województwa bydgoskiego

(B) Wczoraj, w godzinach wieczornych wyjechała do Krakowa na centralne mistrzostwa wsi w lekkiej atletyce 58-osobowa grupa zawodników reprezentująca nasze województwo.

Przed sportowcami Pomorza stoi ważne zadanie obrony tytułu drużynowego mistrza Polski w klasyfikacji ogólnej oraz mistrza Polski w konkurencjach męskich. Sportowcy wiejscy przygotowywali się do mistrzostw niezwykle starannie na specjalnym obozie kondycyjnym, w którym uczestniczyli najlepsi zawodnicy.

Najsilniejszymi punktami reprezentacji Pomorza są znani na terenie całej Polski Goździalski, Różański, Nowak, Bartkowiakówna i Miłówna. Kierownikiem ekipy jest członek prezydium Rady Okręgowej ZS LZS — Jagodziński.

Przed wyjazdem do Krakowa sportowcy wiejscy rozegrali towarzyski trójmecz ze Stalą i Kolejarzem Bydgoszcz. Uzyskali oni wspólnie ze Stalą pierwsze miejsce z 164 zdobytymi punktami.

(w)

— o —

Wysokie zwycięstwo piłkarzy norweskich

OSLO. W międzypaństwowym meczu piłkarskim, rozegranym w Oslo, Norwegia pokonała Finlandię 7:2 (2:1).